



# KRAKOWA

## Wymiana not USA-ZSRR

### Próba mieszania się do obcych spraw

MOSKWA (Ob. wł.). Dnia 30 sierpnia b. r. pełniący obowiązki sekretarza stanu USA Acheson złożył rządowi ZSRR demarche, w którym wyraził swój niepokój z powodu dwustronnego charakteru rokowań handlowych radziecko-szwedzkich. W związku z tą notą Radziecka Agencja Telegraficzna ma możliwość opublikowania następujących danych:

„Dnia 17 sierpnia charge d'affaires USA w Moskwie Brown zwrócił się do rządu ZSRR z notą, zwracającą uwagę na punkt widzenia rządu USA w związku z zamiarem rządu ZSRR zawarcia długoterminowej, dwustronnej umowy handlowej ze Szwecją. W myśl rezolucji międzynarodowego porozumienia dla handlu światowego, dokonanego dnia 18 lutego 1946 r., rząd ZSRR obowiązany jest rozszerzyć swój program gospodarczy do wielostronnego handlu międzynarodowego. Natomiast długoterminowa i dwustronna umowa ze Szwecją ograniczy eksport ZSRR do Szwecji i Szwecji do ZSRR wyłącznie do ram dwustronnego szablonu między obu państwami. Inne państwa zostaną w tym wypadku upośledzone, gdyż nie będą mogły w tych krajach nabywać tych samych towarów. Nota stwierdzała również, iż rząd ZSRR podzielił punkt widzenia departamentu stanu i wyrażała nadzieję, iż przyczyni się ona do urzeczywistnienia artykułu 7 układu o pomocy i przyjaźni między ZSRR i USA z 11 lutego 1942 r., jak również przyczyni się do zwołania przyszłej konferencji w sprawie handlu międzynarodowego i zatrudnienia”.

W odpowiedzi na notę departamentu stanu USA minister Mołotow wystoso-

wał na ręce pełniącego obowiązki sekretarza stanu Achesona następującą odpowiedź:

„Rząd Radziecki ze zdumieniem przyjął demarche departamentu stanu. Szczególne zdziwienie wywołało u rządu ZSRR negatywne stanowisko departamentu stanu odnośnie uzgodnionych punktów porozumienia i niepotrzebne ani dla rządu ZSRR ani prawdopodobnie dla rządu Szwecji konsultacje departamentu stanu w kwestii, czy dana umowa jest dla obu państw korzystna, czy też nieko-

rzystna. Rząd USA zawiera długoterminowe umowy finansowe i kredytowe również dwustronnie, albo bezpośrednio lub za pośrednictwem Banku Eksportowo-Importowego. Interpretacja umowy radziecko-szwedzkiej jest próbą wtrącania się do rokowań między dwoma niezależnymi państwami. Wyłączone w nocie tezy o naruszeniu art. 7 traktatu radziecko-amerykańskiego z dnia 11 lutego 1942 r. nie mają nic wspólnego z charakterem rokowań radziecko-szwedzkich”.

## Wymowa astronomicznych cyfr

LONDYN (BBC). Rząd Wielkiej Brytanii przedłożył na konferencji paryskiej formalne żądanie przyznania odszkodowań wojennych od Włoch w wysokości 2.880 milionów funtów t. j. 11.520 milionów dolarów. Korespondenci podkreślają, że nie oznacza to, iż Wielka Brytania będzie nastawać na spłatę tego odszkodowania. Podczas konferencji czterech ministrów w czerwcu b. r. m. m. Bevin zaproponował, aby wielkie mocarstwa zaniechały swych żądań odszkodowawczych w stosunku do Włoch ze względu na konieczność udzielenia pomocy Włochom dla ich odbudowy gospodarczej. Reuter zaznacza, że żądania brytyjskie zostały przedłożone w celu utrzymania równego stosunku w całości żądań odszkodowawczych zwłaszcza wobec wysokości roszczeń wysuwanych przez inne państwa wobec Włoch. Żądania brytyjskie zostały ułożone następująco: zwrot wydatków wojennych według budżetu 2.780 milionów funtów, straty na morzu 70 milionów funtów, szkody wyrządzone na Malcie 29 milionów funtów, szkody w innych koloniach jeden milion funtów.

Roszczenia odszkodowawcze innych krajów wobec Włoch mają być przedłożone konferencji paryskiej do czwartku. Przedstawiają się one następująco: Jugosławia 2.462 milionów funtów, Grecja 1.223 milionów funtów, Albania 276 milionów funtów, Egipt 10 milionów funtów. Jak wiadomo, ZSRR wysunął żądanie odszkodowań w wysokości 25 milionów funtów.

## Budżet WRN Kraków

KRAKÓW (Ami). W dniu wczorajszym Wojewódzka Rada Narodowa przystąpiła do dyskusji nad przedłożonym przez komisję budżetową preliminarzem budżetowym.

Uchwalenie budżetu jest najważniejszym uprawnieniem W.R.N. gdyż samorząd bez mocnych podstaw finansowych nie może rozwijać działalności.

Sprawozdanie z wykonania budżetu z poprzedniego okresu sprawozdawczego przyjęła Izba jednomyślnie, po czym zgłosiła szereg poprawek do przedłożonego budżetu za okres od 1 kwietnia 1946 do 31 grudnia br. Poprawki te podniosły sumę rozchodu w budżecie o 1.550.000 zł. czyli do sumy 18.000.000, który to niedobór pokryto z pożyczki. Z pozycji w preliminarzu budżetowym wybijają się następujące: na admini-

strację prezydium W. R. N. i biura W. R. N. 3.734.116; na oświatę 736.000; Kulturę i Sztukę 340.000; Zdrowie Publiczne 3.244.147; Opiekę Społeczną 2.030.000; popieranie rolnictwa 3.677 tys.; Bezpieczeństwo Publiczne 900.000 i różne 1.113.000.

W poprawkach Izba podniosła preliminowaną sumę 300.000 zł. na bursy dla uczącej się młodzieży do sumy 800.000, wprowadziła pozycję 50.000 na pomoc dla bezdomnych na terenach zniszczonych wojną oraz pozycję subsydium dla organizacji młodzieżowych w kwocie 500.000 zł. i subsydium dla Związku Uczestników Walki Zbrojnej z okupantem w kwocie 100.000 zł.

W dziale Zdrowia Publicznego wybija się pozycja 2.500.000 zł. na kapitalny remont i urządzenie szkoły pielęgnarek w Tarnowie.

Po uchwaleniu budżetu W.R.N. przyjęła szereg wniosków pozostałych z poprzednich dni posiedzenia — między innymi rezolucję w związku ze sprawą zatrzymanego sędziego Wsiołka.

IV. — Z uwagi na konieczność przeprowa-

do interpelacji zakończone zostały pięciodniowe obrady krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

### Hitlerowski bandytyzm w Austrii

(RAP). Angielskie pismo „Reynolds News” donosi, że w Austrii, w okolicach Gracu ujawniono dużą bandę hitlerowską. Banda ta zajmowała się systematycznym terroryzowaniem mieszkańców pobliskich wiosek, z których ściągala sowity okup. Na czele tej grupy, liczącej kilkadziesiąt ludzi, stał były niemiecki oficer Karge. Członkami bandy byli nie Austriacy, lecz przybyli tu w czasie ewakuacji Prus Zachodnich pracownicy hitlerowskiej administracji. Z czasem do bandy tej dołączyły się także miejscowe, hitlerowskie elementy. Jak się okazało, jednym z łączników bandy był ksiądz katolickiego kościoła w Gracu.

### Aresztowania w Boliwii

NOWY JORK (PAP). Jak komunikuje tutejsze radio, w Boliwii w ciągu ostatnich 24 godzin aresztowano blisko 100 osób, m. in. aresztowano 39 osób, które ukryły się w ambasadach zagranicznych. W tej liczbie znajdują się ministrowie dawnego rządu, obalonego w lipcu.

### Ucieczka wybitnego faszysty

RZYM (PAP). Według doniesień prasowych dnia 31 sierpnia o godz. 13-tej uciekł samolotem z lotniska Campino pod Rzymem do Dublina via Paryż Edmund Rossoni, eksminister rolnictwa i lasów oraz członek wielkiej rady faszystowskiej. Rossoni uciekł przebrany za księdza. Paszport został mu wydany przez władze na nazwisko księdza Cattello Tomassino. Data wystawienia 5 lipca br. nr. 353. Ambasada francuska wystawiła wizę pod datą 17 lipca br. Rossoni zajął na lotnisku luksusowym samochodem mającym znaki państwa watykańskiego. „Messagero” podaje dwa zdjęcia, na którym reporter dziennika zdołał utrwalić Rossoniego na chwilę przed jego odlotem z lotniska Ciapino.

Policja włoska wydała komunikat, w którym twierdzi, że ksiądz Cattello Tomassino nie może być brany za kryminalistę faszystowskiego nazwiskiem Rossoni. Prasa przeciwstawia się stanowisku policji, dowodząc, że nie ma mowy o wątpliwościach co do tożsamości zbiegłego ministra faszystowskiego. Również demokratyczno-chrześcijański „Popolo” pisze, że fotografie opublikowane przez „Messagero” stanowią poważny dowód.

Prasa włoska donosi, że Rossoni ukrywał się w przebraniu księdza w różnych klasztorach przez 37 miesięcy. Podczas spacerów i przejażdżek samochodowych, towarzyszył mu zawsze prawdziwy ksiądz. Rossoni odbywał często wizyty w Watykanie. Ustalono, że bilet na przejazd samolotem dla księdza Cattello Tomassino wykupił prałat Caranti, ten sam, który towarzyszył faszystowskiemu ministrowi na lotnisko.

### BBC o Andersie

LONDYN (BBC). „Manchester Guardian” omawiając oświadczenie przedstawicieli brytyjskiego ministerstwa wojny dotyczące polskiego korpusu przysposobienia generała Andersa, wita z zadowolaniem zarządzenie brytyjskiego ministerstwa wojny. Dziennik ten pisze: Nikt nie wytlumaczy dlaczego ten korpus ma pozostać pod zarządem wojsk brytyjskich i dlaczego mają w nim nadzorować b. oficerowie polscy, którzy niewątpliwie podzielają przekonania generała Andersa.

### Wystawa Grafiki Polskiej wyrusza do Moskwy

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 września zostanie przesłana do ZSRR Wystawa Grafiki Polskiej. Wystawa liczy 250 eksponatów w tym 230 prac najwybitniejszych grafików polskich z ostatnich 50 lat oraz 20 drzeworytów ludowych. Wystawę zorganizowało Biuro Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki. Ekspozycję w 90% zostały zakupione przez Ministerstwo, w ten sposób powstał zbiór grafiki polskiej o wartości muzealnej.

Komisarzem Wystawy jest Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie profesor Stanisław Ostoja-Chrostowski.

Wystawa zostaje wysłana do Moskwy na zaproszenie WOKSU, który zorganizował i przesłał do Polski w lipcu br. wystawę artystów radzieckich. Po zamknięciu Wystawy w ZSRR zostanie ona przesłana do krajów Europy Zachodniej.

### Rumunia zwrócił polskie mienie

LONDYN (BBC). Bałkańska komisja gospodarcza konferencji pokojowej w Paryżu zgodziła się na żądanie Polski zwrotu własności zabranej do Rumunii przez oddziały polskich uciekinierów po napaści niemieckiej w roku 1939.

### Zajścia przeciwfascyjne w Rio de Janeiro

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Rio de Janeiro, w stolicy Brazylii doszło do gwałtownych demonstracji wielotysięcznych tłumów, wywołanych podwyżką cen. Zajścia zostały zapoczątkowane przez studentów którzy zdemolowali restaurację. W krótkim czasie zamieszki przeniosły się w centrum miasta i do luksusowych dzielnic podmiejskich. Demonstrujące tłumy powybiły szyby w wielkich sklepach oraz zdemolowały urządzenie szeregu kin. Siły policji, która użyła gazu łzawego do rozproszenia demonstrantów okazały się zbyt słabe i w godzinach wieczornych wysłano na miasto patroly wojskowe, zaopatrzone w bagnety i karabiny.

### W kilku zdaniach

W Bombaju wybuchły ponownie krwawe rozruchy.

Groby 200 tysięcy pomordowanych żołnierzy Armii Czerwonej odkryto w Niemczech.

Plebiscyt w Grecji, jak było do przewidzenia, wypadł na korzyść króla.

W Saksonii zwyciężyła w wyborach komunistyczna partia jedności socjalistycznej.

Rocznice kapitulacji Japonii obchodzono uroczyście w ZSRR.

## KCZZ akceptuje uchwały Mieszanej Komisji Płac

(RAP) 30 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium K. C. Związków Zawodowych, na którym zapadła następująca uchwała:

Prezydium KCZZ na swoim posiedzeniu w dniu 30. VIII 1946 r. po wysłuchaniu sprawozdania z działalności swoich przedstawicieli, delegowanych do Mieszanej Komisji Płac i po przeprowadzonej dyskusji

I. — akceptuje stanowisko przedstawicieli KCZZ w Mieszanej Komisji Płac i wnioski, do których Mieszana Komisja Płac doszła w dziedzinie podwyżek i uporządkowania płac

II. — stwierdza, że obecnie przeprowadzone zmiany i podwyżki są tylko etapem na drodze prowadzącej do uregulowania polityki płac

oraz poprawy położenia materialnego mas pracujących.

III. — dyscyplina w przeprowadzeniu tych zmian, wzmoczenie wydajności pracy i wzrost produkcji oraz likwidacja przerostów administracyjnych i biurokratycznych, tworzą podstawy dla następnych etapów na drodze dalszej poprawy bytu mas pracujących.

VI. — Z uwagi na konieczność przeprowadzenia tych wszystkich zmian i zakreślonych celów dalszej pracy prezydium KCZZ zwraca się do Rządu Jedności Narodowej o przedłużenie praw Mieszanej Komisji Płac.

Jednocześnie na zebraniu tym uchwalono powołać do życia Komitet Budowy Domu Związkowego — pod przewodnictwem Ministra Pracy Kuryłowicza.



# ULICA PANÓW

## U podstaw procesu Amona Goetha

Ocalała z płaszowskiej katowni część ofiar Amona Goetha stanęła dzisiaj w jego procesie jako świadkowie i zajęła na sali sądowej miejsce wśród publiczności. Podczas rozprawy słyszy się obciążające go zeznania, a w przerwach można się dowiedzieć tysięcy szczegółów o Płaszowie. Ze wszystkich stron rozbrzmiewa przez szereg dni jedno, gigantyczne oskarżenie niemieckiej bestii, wcielonej w postaci Amonów Goethów, Thumanów, Hessów i innych. Widoczne jest jednak z rozmów i uwag, że wielu spośród widzów i uczestników procesu nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, jakie ten proces ma znaczenie i dlaczego się on odbywa. Proces Amona Goetha jest pierwszą tego rodzaju rozprawą, odbywającą się w Krakowie, a drugim z kolei procesem, toczącym się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Siedmioosobowy zespół zasiadający za stołem sędziowskim — to Trybunał powołany wyłącznie do sądenia bestii hitlerowskich i tych, którzy na nas kłeskę wrzesniową sprowadzili. Stosownie do postanowień deklaracji moskiewskiej Trzech Mocarstw Sprzymierzonych — hitlerowcy odpowiedzialni za bestialstwa popełnione na obszarze Państwa Polskiego podczas okupacji, są oddawani do dyspozycji Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej. Trzy zwycięskie mocarstwa, które pokonały Niemcy, wydały w ręce narodów, które przesyły okupację — sprawców ich okrutnych cierpień. Najwyższy Trybunał Narodowy — to sąd specjalny, powołany do sądenia tego rodzaju zbrodniarzy. Rozpoczął on swą

działalność od osądzenia Greisera, z kolei stanął przed nim Amon Goeth. Najwyższy Trybunał Narodowy, składający się z sędziów i z posłów Krajowej Rady Narodowej, to nie tylko zespół sędziów, ale zarazem symbol Zwycięskiej Sprawiedliwości, karzącej bezmiar hitlerowskich zbrodni. Sąd nad Greiserem, Goethem i innymi zbrodniarzami — to zrealizowanie prawdy, że żadna zbrodnia nie pozostaje bez kary, to potwierdzenie zasady, iż w świecie ludzkim pobią trwałe sprawiedliwość, choćby chwilo-wo triumfowały siła i bezprawie. Zbrodniarze zaślepieni doktryną Hitlera i upojeni jego zwycięstwami nie myśleli nigdy o tym, że mogą kiedyś odpowiadać za swe czyny, i nie rozumieli nawet tego, że ich czyny, to nie akty władzy, ale pospolite zbrodnie, za które odpowiada się przed sądem. Wyrok na nich — to nie odpiata za tysiące istnień ludzkich, które przez nich zginęły, lecz — symbol. Symbol — triumfującej sprawiedliwości.

Poco go sądzić? — pytają ludzie — przecież jego zbrodnie są tak powszechne i znane, że Goeth powinien być powieszony bez sądu. Amon Goeth — swoimi zasadami i czynami odziedziczył od ludzkości, — jest on jednak, mimo wszystko, człowiekiem. Pod rządami hitlerowskiej bestii — człowiek był niczym; pod rządami Demokracji i Sprawiedliwości — człowiek jest najwyższą wartością. I dlatego żadna istota ludzka nie może dzisiaj ponieść kary bez sądu. Ci, których Amon Goeth prześladował, ci, którzy przez niego utracili całe rodziny — mu-

sieli doznane krzywdy i widziane zbrodnie przedstawili zespołowi, który je rozważa chłodno, spokojnie, który je ocenia pod kątem widzenia ludzkości, a nie skrzywdzonej jednostki. Że i ewentualne dobre czyny Goetha muszą być zważone na szalach Sprawiedliwości, muszą być podsumowane. Majestat Rzeczypospolitej nie może się pomać od karania bez sądu, tak mogło postępować tylko państwo hitlerowskie.

Zbrodniarz może się tłumaczyć, może się usprawiedliwiać; nasza, demokratyczna Sprawiedliwość jest trwała — więc działa bez pośpiechu. Hitlerowską bestię trawił niepokój i dlatego biegła w galopie. W sali sądowej wiśi powiększony plan obozu w Płaszowie; między warsztatami i barakami biegną ulice, a wśród nich zwraca uwagę: „Herrengasse”. Ulica Panów — w przeciwieństwie do ulic niewolników, do ulic ludzi, którzy każdej chwili mogli zginąć z rozkazu czy z ręki Goetha. „Ulica Panów” mogli chodzić tylko ci, którzy uważali się za władców świata. Jeszcze przed końcem wojny rozpędzona brunatna bestia wyznaczała sobie panującą rolę. Sprawiedliwość działała powoli, że za to dzisiaj mieszkańcy „ulicy panów” siedzą na ławach oskarżonych, a ich ofiary przed Najwyższym Trybunałem Narodowym dają świadectwo prawdzie.

Triumfuje Prawda — zwycięża Sprawiedliwość.

I na tym właśnie polega wielka, historyczna rola tego i innych temu podobnych procesów.

(Od własnego korespondenta)

### Sanok

**ODBUDOWA DOMU ŻOŁNIERZA.** (R). Na rzecz budowy Domu Żołnierza Polskiego, zniszczonego w 1944 r., odbył się koncert orkiestry Towarzystwa Dramat-Muzycznego, oraz zbiórka uliczna i festyn, zorganizowany przez zrzeszenia społeczne Sanoka.

**DZIAŁALNOŚĆ LIGI KOBIET.** (R). Liga Kobiąt w Sanoku roztacza opiekę nad matką i dzieckiem, starając się o zaopatrzenie ubogich rodzin w żywność i odzież, rejestruje kobiety ciężarne, matki karmiące celem przydzielenia im specjalnych kart żywnościowych, dalej organizuje kontakt z organizacjami w Ameryce celem otrzymania od nich pomocy dla dzieci na kształcenie, prowadzi dział porad prawnych itd. Zarząd zmierza do stworzenia „Domu Dziecka i Matki”, do czego konieczne jest uzyskanie odpowiedniego lokalu. Liga liczy 140 członkiń, nadto są koła w Odrzechowej i Zagórzcu.

### Łańcut

**DOŻYNKI** (R). Tegoroczne święto żniwne urządzono w Albigowej koło Łańcuta. Po nabożeństwie poświęcono wieniec żniwny i wręczono go obecnemu na dożynkach wojewodzie rzeszowskiemu inż. Gesławowi, jako symbol wierności rolników dla Rządu. Przemawiał m. in. poseł do KRN Burda, prezes Pow. Kom. Z. Z. Maziak, repr. Koła młodz. „Wici” i in., po czym odbyły się popisy młodzieży świetlicowej.

**Z ŻYCIA ALBIGOWEJ** (R). Wieś Albigowa należy do najzamożniejszych w powiecie łańcutkim. Istnieje tu od r. 1890 Szkoła Gospodyń Wiejskich i spółdzielnia mleczarska, która przeobraża dziennie 2000 l. mleka. Zamożność rolników nawet na 3 ha roli jest znaczna, do czego przyczynia się szczególnie racjonalna hodowla krów.

### Lesko

**BUDOWA MŁYNA** (R). W Lesku prowadzi się prace nad budową młyna. Współdziała w tym Pow. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa i wojsko, zwołując na ten cel części składowe ze zniszczonego pod Leskiem przez bandy ukraińskie młyna, którego resztki uległy rozbiórce.

### Mielec

**ROBOTNICZY NA RZECZ DZIECI** (R). OM. TUR przekazał Robotniczemu Tow. Przyjaciół Dzieci w Mielcu ze zbiórki ulicznej kwotę 6544 zł.

**KOMITET ODBUDOWY WARSZAWY** (R). W czasie odprawy kierowników świetlic w Pow. Urz. Inf. i Prop. zorganizowano Powiatowy Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy.

### Przemyśl

**PATRON PRZEMYSŁA** (R). Patronem miasta jest św. Wincenty-Męczennik, ku czci którego urządzili OO. Franciszkanie w ostatnią niedzielę sierpnia uroczystą procesję.

**OSADNICY Z PRZEMYSŁA JADĄ DO LIGNICY** (R). Repatrianci mieszkający w Przemyślu i okolicy przesiedleni zostaną do majątków ziemskich koło Lignicy na Dolnym Śląsku. Przesiedlanie odbywać się będzie zbiorowo po 10 rodzin. Tym sposobem repatriacja ujęta została na tutejszym terenie w zorganizowane karby i oddat przesiedlanie osadników odbywać się będzie planowo i przy osiągnięciu maksimum korzyści dla osadników.

**ODBUDOWA MOSTU NA SANIE** (R). Most na Sanie, zbudowany przez szkołę inżyniersko-saperską przy pomocy sił cywilnych, został oddany do użytku po 2-miesięcznej nieprzerwanej pracy, którą kierował z ramienia zarządu miasta dyr. miejskiego biura techn. inż. Jan Malkowski.

**DERBY PIŁKARSKIE PRZEMYSŁA** (R). Miejscowe derby piłkarskie zakończyło się zwycięstwem HKS Czujaw nad Polonią 4:1 (3:0). Czujaw górował techniką, Polonia grała ostro. Bramki dla Czujawy zdobyli Drzewiński 2 i Duchoń 2, dla Polonii Łuc.

## 29 miast amerykańskich zadeklarowało udział w odbudowie Warszawy

29 miast zrzeszonych w Związku Miast Amerykańskich, zadeklarowało gotowość kompletnego odbudowania i wyposażenia 29 obiektów miejskich stolicy. Rodzaj obiektu (zabytkowy, kulturalny, społeczny, przemysłowy itd.) ustalony będzie w zależności od zainteresowań i możliwości każdego z fundatorów. Plany szczegółowe uzgadniane będą z polskimi czynnikami odbudowy stolicy.

Wobec dalszych toczących się w tej sprawie rozmów oczekiwać należy, że liczba miast zrzeszonych w Związku Miast Amerykańskich de-

klarujących w podobny sposób swój udział w odbudowie Warszawy, zwiększy się do 50-ciu.

Deklaracja pomocy w odbudowie Warszawy złożona przez miasta amerykańskie, jest pierwszym konkretnym krokiem w zrealizowaniu słusznej tezy, że najbardziej w walce z Niemcami; zniszczona stolica naszego kraju, jako symbol niezłomności w walce o wolność narodów, powinna być odbudowana solidarnym wysiłkiem międzynarodowym przy współudziale wszystkich stolic i miast, którym losy wojny zaoszczędziły takich zniszczeń i strat.

Slk.

## Wynik konkursu ludowych zespołów amatorskich

**WARSZAWA** (PAP). W drugim dniu Ogólnopolskiego Konkursu Ludowych Zespołów Amatorskich, który odbył się dnia 1 września b. r. w sali kina „Roma”, wystąpiły trzy zespoły: górnośląski liczący 13 osób, łódzki (19 osób) i ze Śląska Opolskiego (16 osób). Program zawierał „Wesele śląskie” i J. Ligonia tańce ludowe, śpiewy i recytacje.

8-letnia dziewczynka Aldona Pałasz ze wsi Orzesze (Górny Śląsk) na życzenie publiczności bisowała „Alarm dla miasta Warszawy” Słomimskiego.

Jury konkursu wyróżniło: zespół ze wsi Masłowa (pow. kielecki) za chór mieszany i opracowanie Dożynek Świętokrzyskich, zespół z Dobrynia (Śląsk Opolski) za osiągnięcia artystyczne na odcinku upowszechnienia ludowej kultury polskiej na Śląsku Opolskim, zespół z Orzesza (Górny Śląsk) za recytację zbiorową i szeroki zakres zainteresowań artystycznych, zespół z Ossowic (p. Łódzki) za inscenizację piosenki „Sza! dziewczeczka do laseczka” i za taniec ludowy.

N. K. W. — S. L. zamierza powtarzać konkursy ludowych zespołów amatorskich co rok.

Dla zmanifestowania współpracy między chłopem i robotnikiem, odbyło się w godzinach popołudniowych w sali Wedla przedstawienie dla robotników, na którym wyróżnione zespoły ludowe zaprezentowały fragmenty programu konkursowego.

## Zadolary z Londynu wiwatowali na cześć Bora-Komorowskiego

### Szósty dzień procesu przeciw członkom bandy „Groznego”

**ŁÓDŹ** (PAP). W szóstym dniu rozprawy przeciw członkom bandy „Groznego” Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi kontynuował przesłuchiwanie świadków. Świadek Graczyk Franciszek podał szczegóły napadu na posterunek na górze św. Małgorzaty, gdzie bandyci, po rozbrojeniu,

zdarli z milicjantów mundury oraz zniszczyli wywieszoną flagę.

Zeznania dużej wagi złożył św. Stachlewski, komendant posterunku MO w Bełdowie, który z całą stanowczością stwierdził, że zagrabiony na posterunku ręczny karabin maszynowy nie był zepsuty, podczas gdy oskarżony o zabójstwo płk. Wołosiewicz Tuszyński ps. „Jaskółka” twierdził przez cały czas, że RKM, z którym był na miejscu zbrodni nie padał się do użytku. Zeznający z kolei świadek milicjant Lewandowski opowiada, że bandyci nagrażali się zeń, iż pracuje za 500 zł miesięcznie, a oni otrzymują 10 tysięcy, oraz pokazywali dużo pieniędzy, m. in. dolary, które, jak twierdzili, otrzymywali z Londynu.

Szczegółami napadu, dokonanego w czasie zabawy publicznej w Bełdowie, dzieli się świadek Lipa. Dowódca bandy „Grozny” wygłosił tam przemówienie, w którym powiedział m. in. „Że Sikorski nie zginął w katastrofie lotniczej, lecz że został zabity przez komuna”. Po przemówieniu „Groznego” bandyci wiwatowali na cześć Bora Komorowskiego i NSZ. Świadek Michalski za to, że bandyci znaleźli przy nim legitymację PPR został przez nich dotkliwie pobity.

Z kolei Sąd przystąpił do odczytywania zeznań nieobecnych świadków oraz dokumentów dowodowych. Istotne szczegóły zawiera oświadczenie św. Grobelnego, który opisuje osk. Ciesłaka Leszka ps. „Czarny”, jako bardzo aktywnego w napadach, dokonywanych przez bandę.

Św. Bielan również obciąża osk. Ciesłaka Leszka, oświadczając, że namawiał on innych do wstąpienia do bandy. Na końcowe dokumenty dowodowe składają się kartki, zostawiane przez osk. „Groznego” na miejscach napadów, które zawierają pogroźki pod adresem funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa oraz rządu R. P.

**Od czwartku**  
nowa powieść  
w „Echu Krakowa”



„Reynolds News“:

# Chiny wkraczają w wojnę domową

(RAP). Pod tym tytułem korespondent angielski, Jack Chen, ogłasza duży artykuł na łamach „Reynolds News”. Jack Chen po powrocie z Dalekiego Wschodu i po dokładnym zaznajomieniu się z panującymi tam stosunkami dochodzi do przekonania, że dziś już nie ulega żadnej wątpliwości, że amerykański departament stanu otwarcie popiera rząd w Nankinie, przygotowując pod naciskiem prawego ugrupowania Kuomintangu wojenną rozprawę z chińską demokracją. Jeżeli chodzi o prąd i tendencje, wyznawane przez tę partię Kuomintangu, — pisze korespondent „Reynolds News”, — to należy stwierdzić, że nie różnią się one niczym od tych, jakie panują w kołach rządzących frankistowskiej Hiszpanii.

Przygotowania nankińskie polegają przede wszystkim na uzbrajaniu i zaopatrywaniu chińskich oddziałów w amerykańską broń i ekwipunek polowy, przed użyciem tych oddziałów przeciwko skoncentrowanym na północy Chin i w Mandżurii, siłom demokratycznym, na czele których stoi Komunistyczna Partia Chin. W tej chwili w Chinach centralnych stoi pod bronią dwadzieścia siedem dywizji kuomintangowskich. Więcej niż siedemdziesiąt jest rozproszonych po prowincjach Kiangsu, Sbantung i Mandżurii.

### Płonący punkt

Korespondent „Reynolds News” pisze w dalszym ciągu: W północnych Chinach, mimo starannych przygotowań ze strony rządu i mimo obecności japońskich oddziałów, poddanych komendzie chińskiej, wojska demokratów spowodowały kilka większych porażek tych ugrupowań. Obliczenia strategów Kuomintangu spełżyły na niczym. Toteż nie północne prowincje, tylko sama Mandżuria staje się obecnie płonącym punktem Chin. Dzieje się to między innymi dlatego, że po wyzwoleniu tego terytorium przez oddziały Armii Czerwonej, ruch demokratyczny, kryjący się w podziemi, wyszedł na zewnątrz i stał się ruchem powszechnym. Wtedy doszło od razu do ofensywy rządowych oddziałów na Mandżurię. Demokraci w obronie chwycili za broń. Walka się rozpoczęła.

### Właściwe cele i prow. kacja

Gdyby istniała u rządu nankińskiego tendencja do porozumienia w duchu demokratycznym, jest rzeczą niewątpliwą, że do działań wojennych nie doszłoby w ogóle. Sprawa jednak przedstawia się inaczej. Mandżuria jest krajem o gęstej sieci zakładów przemysłowych, które niegdyś były narzędziem japońskiego wyzysku. Dziś władze kuomintangowskie woła raczej zepchnąć

### Znowu „Kamikadze” wieje nad Japonią

NOWY JORK (RAP). „Kamikadze” — to dołownie w języku japońskim znaczy „boski wiatr”. Taką nazwą ochrzczili Japończycy fanatycznych lotników-samobójców, którzy na swych samolotach rzucali się pikując na okręty Stanów Zjednoczonych. Obecnie, kiedy „synowie krainy słońca” nieco otrząsnęli się z pierwszego strachu, jakiego im napędziła klęska militarna i początkowe stadium okupacji wysp Japonii, wracają oni powoli do dawnych form wyzysku robotnika i chłopca, twierdząc, że można jeszcze jakoś żyć”. Powróciły także dawne symboliczne nazwy. Obecnie „kamikadze” — to nazwa zorganizowanych band lamistraków, które korzystając z poparcia udzielanego im przez rząd, rozbijają zgromadzenia robotnicze, domagające się prawa organizowania się w związku zawodowe. Jest wysoce charakterystyczne, że nazwa, przysługująca tak wysoko ocenianym japońskim „bohaterom” obecnie przyswojona została bandom terrorystów. Widocznie jeszcze teraz klimat japoński bardziej się nadaje dla eksperymentów ze wszelkimi „boskimi wiatrami” niż dla przewietrzenia nawskroś świeżym wiatrem...

# Proces japońskich przestępców wojennych

### ATMOSFERA I MASKI

(RAP). Szary, w ponurym tonie utrzymany gmach ministerstwa wojny w Tokio. Przed głównymi bramami stoją amerykańscy wartownicy w tropikalnych hełmach. Gmach ten jest ściśle związany z historią Japonii. Jego cień padał przez dłuższy czas na wszystkie prawie kraje Dalekiego Wschodu. Tu właśnie układano dokładne plany „mukdeńskiego incydentu”, prowokacyjnej afery z roku 1931-go. Stąd potem wychodziły nominacje na „oficerów armii mandżurskiej” i w tym właśnie gmachu pobierano zasadnicze decyzje dotyczące losów Dalekiego Wschodu. Można bez przesady powiedzieć, że gmach ministerstwa wojny w Tokio ciążył nad japońską rzeczywistością polityczną bardziej, niż pałac cesarski.

Dzisiaj odbywa się tu proces tych samych którzy rządili w tym gmachu całym sztabem podwładnych im ludzi, ogromnym aparatem administracyjno-wojskowym.

Na ławie oskarżonych miało początkowo zasiąść 28 osób. Dwie z nich przeniosły się w „synoistyczny świat przodków” własnowolnie. Dwie — były minister spraw zagranicznych Matsuoka zmarł na gruźlicę i najbarlowszy rzecznik japońskiego władztwa na Wscho-

Mandżurię w odmęty wojny domowej, niż rozwiązać sprawę przemysłu mandżurskiego na drodze prawdziwie demokratycznego porozumienia. Byłoby to sprzeczne z interesami nie tylko chińskich rodzimych kapitalistów, ale i z interesami tych, którzy starają się zagarnąć dziedzictwo japońskiego zaborcy.

Działalność władz Kuomintangu nie ogranicza się tylko do ofensywy militarnej. Razem z nią nadchodzi także „polityczna” ofensywa, prowadzona przez zorganizowaną na wzór japońskie — „kemei” — policję polityczną, która dokonuje masowych aresztowań wśród tych, co się nie godzą bez zastrzeżeń na politykę prawego skrzydła Kuomintangu.

Akty prowokacyjne ze strony kuomintangowskiej prasy są już codziennym zwyczajem i nikogo nie dziwią. Twierdzenie o pomocy, udzielanej demokratom — chińskim przez Związek Radziecki jest ulubionym chwytym tych prowokacji. Niemniej prowokacyjną metodą działania jest opieranie się na oddziałach japońskich w Mandżurii. Akcja tych oddziałów spowodowała oczywiście opór ze strony mieszkańców. Oprócz prowadzonej przez nieskoordynowane oddziały partyzantki, cała prawda ludność mekska Mandżurii stoi pod bronią. Wszelkie dane, podające liczebność chińskich oddziałów demokratycznych, raczej nie doceniają tej liczebności.

### Der Kurier (Berliner Abendzeitung):

## POLSKA I ZIEMIE ZACHODNIE

### Niemcy nie przestają kłamać przeciw Polsce

(Tx). W berlińskim „Der Kurier” ukazał się artykuł pt. „Polska a Ziemie Zachodnie” zawierający sfałszowany tekst rezolucji Polskiego Związku Zachodniego w sprawie miliona Polaków, którzy w czasie ostatniego referendum głosowali za oddaniem Ziemi Zachodnich Niemcom.

„Ten milion Polaków faktycznie stał się sprzymierzeńcem Niemców” — pisze dosłownie „Der Kurier”.

Jak wiadomo, w liczbie głosujących „nie” na trzecie pytanie głosowania ludowego w Polsce znalazły się również, prócz otwartych zdrajców, głosy nieświadomionej ludności Ziemi Odzyskanych, oraz wiele tysięcy głosów tych ludzi, którzy w gruncie rzeczy nie pragną bynajmniej oderwania Ziemi Zachodnich, lecz chcieli tylko w ten sposób... zdemonstrować przeciw rządowi. Teraz już wiemy, jaki skutek miała ich demonstracja. Radość prasy niemieckiej z nowych sprzymierzeńców.

## Zasady polityki amerykańskiej

(RAP). Współredaktor Padover amerykańskiego czasopisma „PM” podaje we wstępnym artykule ostrej krytyce politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, podtrzymując wszelkie antyradzieckie wystąpienia Wielkiej Brytanii. Autor pisze:

„Polityka Stanów Zjednoczonych opiera się obecnie jak się zdaje na trzech zasadniczych elementach: utrzymaniu na całym świecie status quo, podtrzymywaniu Anglików we wszelkich kwestiach spornych, oraz sprzeciwianiu się ZSRR we wszystkich kwestiach”.

Padover daje zwięzłą charakterystykę takiego nastawienia, jako nie tylko niesprzyjającego nastrojom pokojowym w świecie, ale przeciwnie, powodującego coraz większe zaniepokojenie,

### Inflacja i ruch zawodowy

Na terenie całych Chin panuje wszechwładnie inflacja. Ceny, wzrastające z dnia na dzień, wykazują tendencje odwrotnie proporcjonalne w stosunku do przeciętnych płac zarobkowych. Stojąc na czele liczącej półtora miliona członków organizacji zawodowej Liu-Ning-I w swoim oświadczeniu, podającym do wiadomości zadania i nadzieje robotników chińskich, położył specjalnie ważki nacisk na sprawę zapobieżenia dalszemu szerzeniu się inflacji i na konieczność reorganizacji stosunków w chińskim przemyśle.

Inaczej powiedziawszy, w rejonach wyzwolonych, które nie stoją w zasięgu rządów kuomintangowskich, walka o postęp społeczny i polityczny trwa dalej. Jej głównym czynnikiem są wzmacniające się tu coraz bardziej związki zawodowe. Walka ta przybiera obecnie coraz głębsze znaczenie, przekształcając się ze sporu programowego w świadomie prowadzoną kampanię o prawdziwy, obejmujący całą klasę robotniczą pokój. Wprawdzie styczniowy układ przewidywał odwołanie obowiązujących w całych Chinach praw demokratycznych i stworzenie rządu koalicyjnego. Na razie jednak Kuomintang przeprowadza zbrojenia, nie myśląc o realizacji powyższych postanowień.

L. Karłowski

## Z Polski i ze świata

### Jugosłowianie w Zagłębiu Dąbrowskim

KATOWICE (es). Delegacja młodzieży jugosłowiańskiej, która brała udział w pracach nad odbudową zniszczonej Warszawy, bawiła ostatnio w Zagłębiu Dąbr. Delegacja składa się z 113 osób obojga płci. Goście zwiedzili kopalnię „Gen. Zawadzki” i kop. „Sosnowiec”. Wieczorem w przepięknej sali domu „Gornika” w Dąbrowie Górniczej odbyły się regionalne występy jugosłowiańskich gości. Przybyłych powitał w imieniu dyrekcji kop. „Gen. Zawadzki” ob. Kula, podkreślając piękne tradycje oddziałów partyz., jakie łączy młodzież obydwu państw. Odpowiedział przedstawiciel młodzieży jugosłowiańskiej, który w przemówieniu swoim zobowiązał życie i udział w walkach partyzantkich bohaterów Jugosłowian i ich wodza marsz. Tito.

Po przemówieniach chór młodzieży jugosłowiańskiej odśpiewał szereg pieśni. Specjalny entuzjazm publiczności wywołało odśpiewanie przez chór w języku polskim piosenki partyzantkiej p. t. „Rozśpiewały się wierzby płaczące”.

### Dożynki Śląskie w Opolu

KATOWICE (es). W dniach 14, 15 i 16 września Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej z siedzibą w Katowicach urządza w Opolu „Dożynki Śląskie”, które mają być zacieśnieniem więzów przyjaźni repatrianta z ludnością tubylczą, a jednocześnie zaślubinami rolnictwa ogólnopolskiego z brzegami Odry i Nisy. Mimo, że są one urządzone przez Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej, będą nosiły charakter ogólnopolski, albowiem wezmą w nich udział najwyżsi dostojnicy państwa wraz z Prezydentem Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesławem Bierutem na czele, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw obcych i prasy zagranicznej, przedstawiciele przemysłu, samorządu oraz około 50 tysięcy chłopów.

### 100-lecie Browaru Cieszyńskiego

Państwowy Browar Zamkowy w Cieszynie będzie obchodził w niedzielę 100-lecie swego istnienia. W dniu tym w kościele OO. Bonifratrów w Cieszynie odbędzie się uroczysta msza święta.

### Szwajcarskie Związki Zaw. protestują

BERN (RAP). Na posiedzeniu Centralnej Rady Szwajcarskich Związków Zawodowych zapadła jednomyślna uchwała złożenia Radzie Bezpieczeństwa protestu przeciwko na nowo odżywającym tendencjom faszystowskim wśród miejskich władz austriackich Gracu i Lincu. Jak stwierdza uchwała, w miastach tych władze municipalne faworyzują systematycznie byłych hitlerowców, nie pozwalając szwajcarskiemu Czerwonemu Krzyżowi na niesienie pomocy najbardziej poszkodowanym byłym więźniom politycznym. Władze miejskie Lincu i Gracu cieszą się całkowitym poparciem i zaufaniem komendy okupacyjnych wojsk anglosaskich.

### Faszysta w składzie włoskiej delegacji na konferencję paryską

RIO DE JANEIRO (RAP). Jak komunikuje pismo brazylijskie „Resistencia”, w składzie włoskiej delegacji na konferencję paryską znajduje się były włoski poseł w Brazylii, znany faszysta Ugo Solà. Pismo, charakteryzując Solę jako „faszystę i szpiega, odpowiedzialnego za zatapanie statków brazylijskich” wyraża oburzenie z powodu wysoce uprzejmego przyjęcia okazanego mu przez brazylijskiego ministra spraw zagranicznych obecnego w Paryżu.

### Wież — symbol prześladowania

LONDYN (BBC). Rząd czechosłowacki zatwierdził projekt ustawy o utworzeniu towarzystwa mającego odbudować czeską wieżę Lidice, zniszczoną przez Niemców w odwet za zamordowanie Heydricha.

### Kampania antymurzyńska w Stanach Zjednoczonych

(RAP) Murzyńscy w Stanach Zjednoczonych stoją w obliczu zorganizowanej kampanii, która posługując się aktami terroru, ma na celu przekreślenie tego poczucia solidarności między rasą czarną i białą, jakie wytworzyło się w czasie wojny na frontach i podczas pracy w fabrykach wojennych. Murzyńska dzielnica nowojorska Harlem coraz częściej bywa uważana za rodzaj ghetta dla czarnych z którego nie wolno im wychodzić bez narażania się na prześladowanie ze strony białych. W ostatnim czasie coraz częściej notuje się wypadki brutalnego traktowania czarnych przez policję.

Wypadki te oceniane są w kołach postępowych działaczy ruchu robotniczego jako wstęp do zamierzonej kampanii odmówienia wszelkich praw ludności murzyńskiej i podkopania jakiegokolwiek formy „niebezpiecznej” solidarności między rasą białą i czarną. Problem murzyński, będący jednym z najbardziej palących problemów Stanów Zjednoczonych, wysuwa się zatem, po okresie połowicznych kompromisów w czasie wojny, napowrót na czoło.

### LISTY CZYTELNIKÓW

#### DO REDAKCJI „ECHA KRAKOWA”

Kilkakrotnie już w wielu dziennikach, a ostatnio w „Echu Krakowa” z dnia 3 bm. zauważyłem nazwisko Harolda Laskiego, profesora London School of Economics i jednego z czołowych działaczy Labour Party pisane błędnie Lasky. Ponieważ właściciel tego nazwiska stosuje pisownię Laski, nie ma żadnego powodu, aby polska prasa zniekształcała je podobnie jak Niemcy, którzy w ten sam sposób zniekształcają często polskie nazwiska.

Mieczysław Chojnowski

sztywność i nieschodzący z ust pogardliwy grymas świadczą, że niejednego się nauczył od swoich berlińskich mistrzów.

### TOK PROCESU I GŁÓWNE PUNKTY OSKARŻENIA

Proces trwa już kilka tygodni. Ukazuje on militarny japoński przed sądową w całej swej okazałości. Jest i tekst hymnu młodzieży japońskiej, którego refren powtarza: „Jak słodko będzie żyć na świecie gdy będzie nim władal jedyny, boski tenno, gdy ani jeden biały nie zamąci spokoju naszego narodu ani spokoju ziemi”. Jest i dokładny projekt kolejnych ataków na dalsze państwa i narody Dalekiego, środkowego i bliskiego Wschodu. Militarizm japoński nie ograniczał się jednak do jednego kierunku swojej ekspansji. W strefie jego zainteresowań leżały także (i to nie mniej żywotnie niż sprawy wschodu) obszary położone na zachodniej półkuli. Istniał, wypracowany dokładnie przez gen. Minami i Okawę plan wielkiego ataku na Związek Radziecki. To wielkie natarcie miało zatrzymać się na Uralu i podać rękę maszerującym od zachodu armiom, szczęśliwie dziś przebywającym w niewoli radzieckiej, generałów hitlerowskiej rzeszy. Jak widać, japońscy zaborcy nie zdążyli zająć daleko i wrócili obecnie do punktu wyjścia: do tego samego gmachu, w którym przyczyniali swoje wojownicze plany. Tylko, obecnie ich plany i zamiary stają się punktami oskarżenia. A charakter w jakim znajdują się „wojownicy” na sali, też uległ pewnej zmianie..



# Z aktualnych zagadnień nauki na Ziemiach Odzyskanych

(RAP). Wśród wielu zadań, które na Ziemiach Odzyskanych stoją przed nauką polską, sprawą zbliżania przeszłości słowiańskiej tych ziem należy do najbardziej aktualnych. Nauka niemiecka historię ziem, zrąbanych plemionem słowiańskim, przedstawiała w fałszywym oświetleniu. Szczególnie zaznaczyło się to w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci. Niemcy świadomie dążyli również do zniszczenia wszelkich śladów i pamiątek, świadczących o polskości lub prastarej słowiańskości tych terenów. Nic też dziwnego, że obecnie, szukając bezpośrednio w terenie widomych, prastarych śladów kultury Słowian na odzyskanych ziemiach, mimo spotykanej nieraz obfitości źródeł i dokumentów historycznych, odczuwamy dotkliwie tę kilkusetletnią rabunkową gospodarkę szowinizmu niemieckiego.

Mieliśmy jednak sprzymierzeńca. Ziemia gromadziła prochy. Ziemia troskliwie otulała prochy gniejących plemion słowiańskich, ziemia pokrywała warstwami żłuszcza i ruiny osad i grobów słowiańskich, niszczone ogniem i mieczem nienawistni niemieckiej. Na Ziemiach Odzyskanych znajdują się obecnie setki prastarych grodzisk, często porośniętych

lasami oraz tysiące cmentarzy i resztek osiedli Słowian i Prasłowian.

Na przestrzeni wielu stuleci i tysięcy, na długo przed najazdem Germanów, gromadziły się tu ślady życia odwiecznych prastarych właścicieli i twórców pierwszych portów morskich, pierwszych osiedli, z których potem wyrósł duże miasta, pierwszych ośrodków rzemiosła i pierwszych ośrodków eksploatacji bogactw naturalnych tych terenów.

Na pierwszym powojennym zjeździe archeologów polskich w Poznaniu w roku 1945 (26 sierpnia), uchwalono powołać do życia przy uniwersyteckich katedrach prehistorycznych, specjalne Instytuty Badań Starożytności Słowiańskich, między innymi w Poznaniu dla ziem zachodnich, w Krakowie dla ziem południowych i w Toruniu dla ziem północnych. Instytuty te mają dysponować specjalnymi funduszami na przeprowadzenie większych planowych badań terenowych i na publikowanie wyników tych badań. Instytuty te, skupiające znanych specjalistów uczonych, mają przed sobą odpowiedzialne i ciężkie zadanie.

Obecnie kończy się już sezon archeologicznych badań terenowych.

Tegoroczny bilans badań jest bardzo niski. Jedynie we Wrocławiu rozpoczęto badania próbne na stanowisku osady słowiańskiej. Brak środków, a także po części brak organizacyjnych nie pozwolił żadnemu z innych ośrodków na rozpoczęcie badań na Ziemiach Odzyskanych.

Prawdopodobnie w najbliższych miesiącach odbędzie się znowu zjazd polskich archeologów, na którym będą omawiane aktualne zagadnienia właściwej organizacji badań terenowych z uwzględnieniem przede wszystkim zadań nauki polskiej na Ziemiach Odzyskanych. Należy przypuszczać, że będą wreszcie usunięte wszelkie przeszkody zarówno natury technicznej jak i organizacyjnej, które nie pozwoliły w pełni wykorzystać kończącego się sezonu badań terenowych.

Powołane do życia Instytuty Badań Starożytności Słowiańskich powinny zawczasu opracować uzgodnione wzajemnie plany badań terenowych, uzyskać odpowiednio na te badania fundusze i zacząć odrabiać „zaległości” w dziedzinie badań historii Słowian na Ziemiach Odzyskanych.

W. H-owicz

List do Redakcji

## Porucznik lotnictwa mieszka w łazience

Dziennik Wasz może najbardziej stać w obrocie świata pracy a ponieważ „nie owija w bawełnę” naszych stosunków panujących obecnie i radykalnie się z nimi rozprawia, dlatego coraz chętniej go czytamy a obecnie nawet zwracam się do Was o radę.

Kilka słów o sobie.

W listopadzie ubiegłego roku otrzymałem bezterminowy urlop z wojska jako porucznik lotnictwa, w celu dokończenia studiów technicznych. Ponieważ mam żonę i dwoje dzieci, przeto muszę równocześnie pracować w WUZ w Krakowie.

Będąc całkowicie bez mieszkania i gotówki, próbowałem normalną drogą ubiegać się o mieszkanie.

Niestety, jak Wam pewno wiadomo, należało najpierw wynaleźć jakieś wolne mieszkanie, a dopiero wówczas składać na niego wniosek do Urzędu Mieszkaniowego.

Przypadek zrzucił, że kolega mój wojskowy wyjechał do Moskwy i odstąpił mi swoje mieszkanie, wraz ze skromnymi meblami.

Złożyłem więc wniosek na to mieszkanie i od razu go zająłem.

Niestety mieszkanie było zbyt ładne, aby mogło przypaść komuś tak „z głupia fant”.

Urząd Mieszkaniowy usunął mnie z mieszkania i nie zezwolił mi nic zabrać z niego, wychodząc z założeniem że Rosjanin, który poprzednio je zajmował, nie mógł mieć swoich mebli.

Jednak kierownik Urzędu Mieszkaniowego (nazwisko nie pamiętam) bardzo wrażliwy na ludzką niedolę, poradził mi, abym wycofał wniosek na mieszkanie, z którego mię „wysiedlono” i zaraz złożył nowy wniosek na jego ręce, o przydział innego mieszkania.

Wniosek taki złożyłem. Ob. kierownik zrobił „błogosławiony” tajemniczy znak na nim i odstąpił mi do rezerwy.

Sposób wystawiania się wszystkich niemal referentów obecnie jest mnięcej jednak i sprawa się do powiedzenia „jak się da, to się zrobi” i dlatego dla mnie się nie zrobiło.

Wzywano mię dosyć często do Urzędu Mieszkaniowego, ale zawsze dla przesłuchania (daty urodzenia, imiona itd.).

Napisałem dłuższą prośbę do OKZZ przez naszą sekcję w powyższej sprawie. Stwierdziłem, że do dzisiejszego dnia prośba ta nie wpłynęła i nie wiadomo gdzie jest.

Mimo nauki i pracy, zgłosiłem się ochotniczo do Zw. Zaw. o przydzielenie mnie do brygady robotniczych kontrolujących mieszkania. Po kilku dniach dowiedziałem się w OKZZ, że nasza sekcja w ostatniej chwili podała innego kandydata który już jest administratorem budynków podległych Urz. Ziem.

Ponieważ wyczerpałem wszelkie znane mi drogi, które mogłyby mię zbliżyć do uzyskania mieszkania, przeto proszę o poinformowanie mnie, gdzie należy składać wnioski, o przydział mieszkania, bowiem w Urzędzie Mieszkaniowym musi się we wniosku podać dokładnie, które mieszkanie chcę mieć przydzielone, a ja takiego mieszkania nie mam i gdybym miał, to też nuczony smutnym doświadczeniem, nie podałbym go na żer dla geszeciarzy.

(Adres i nazwisko mieszkańca łazienki wiadomo redakcji).

## Komunikat Polskiego Radia

WARSZAWA (PAP). Polskie Radio komunikuje, że uwzględniając życzenia radiosłuchaczy, poczynając od dnia 1-go września br. Rozgłośnia Warszawska będzie nadawała codziennie od godz. 21-ej do 22-ej audycje muzyczne-słowne, zamiast dotychczasowych audycji dla Polaków za granicą oraz Skrzynki Poszukiwania Rodzin za granicą. Audycje dla Polaków za granicą i Skrzynka poszukiwania Rodzin za granicą, będzie nadawana w dalszym ciągu w tym samym czasie od godz. 21-ej do 22-ej, ale tylko przez radiostację Warszawa III na falach krótkich 49,06 m.

## Stan bibliotek w Polsce

WARSZAWA (PAP). Wedle danych, uzyskanych od naczelnika Wydziału Bibliotek Ministerstwa Oświaty ob. Józefa Janiczka, posiadamy w kraju po pożodze wojennej 1.844 bibliotek powszechnych, obejmujących ok. 2 miliony 200 tysięcy tomów. W miastach istnieje 1168 bibliotek liczących około 2 miliony tomów, wieś posiada 676 bibliotek, obejmujących z górą 260.000 tomów. Zważywszy, że wieś zamieszkuje 16.200.000 (69%) ludności, 1 książka wypada na 60 mieszkańców wsi (przed wojną na 24 mieszkańców). Miasta posiadają 7.400.000 (31%) mieszkańców czyli, że 1 książka wypada przeciętnie na 4 mieszkańców (przed wojną 2 książki na 3 mieszkańców).

Rozpatrując te dane w skali ogólnokrajowej, przyjąwszy liczbę ludności kraju — 24 miliony, 1 biblioteka przypada na ca 13.000 mieszkańców i 1 tom na ca 11 mieszkańców (przed wojną na 5 mieszkańców).

Znaczne różnice zachodzą w zaopatrzeniu w książkę poszczególnych terenów. Ziemię dawną posiadają 1.900.000 tomów na 18.600.000 mieszkańców, czyli 1 tom przypada na 9 mieszkańców. Ziemię Odzyskaną posiadają 265.000 tomów na 5.000.000 mieszkańców, czyli 1 tom przypada na ca 20 mieszkańców.

Jeżeli chodzi o podział bibliotek według ich właścicieli, to stan jest następujący: samorząd posiada 372 biblioteki, liczące 1.056.000 tomów, organizacje społeczne 529 bibliotek — 270.000 tomów, bibliotek dochodowych jest 221 — 371.000 tomów, innych 637 — 444.000 tomów, zakłady przemysłowe posiadają 85 bibliotek liczących 40.000 tomów.

Biblioteki samorządowe, których na ogólna ilość 1844 jest 372 (20% przed wojną 3%) sta-

nowią dzisiaj silną pozycję, mając doniosłą rolę do odegrania w całokształcie naszego planowania bibliotecznego.

Działalność organizacyjna samorządu idzie w dwóch kierunkach: organizowania bibliotek powiatowych i gminnych. Bibliotek powiatowych istnieje obecnie 114, liczą one 157.000 tomów, przeciętnie przypada na jedną bibliotekę 1.370 tomów. Bibliotek gmin wiejskich jest 131 liczących 36.000 tomów, przeciętnie przypada na bibliotekę 270 tomów. Bibliotek gmin miejskich jest 127, które liczą 864.000 tomów, przeciętnie przypada 7.000 tomów na 1 bibliotekę.

Powazną grupę stanowią biblioteki społeczne: organizacji młodzieżowych, partii politycznych i nauczycielskie.

## „Zbrodnia i kara” — pierwszy wąskotaśmowy film długometraż.

ŁÓDŹ (PAP). Ukończony został montaż i zdjęcia pierwszego długometrażowego filmu na wąskotaśmowej taśmie p. t. „Zbrodnia i kara” produkcji Klubu Filmowców Wąskotaśmowych. Film ten przedstawia dzieje hitlerowskiego reżimu od momentu przyłączenia Austrii aż do klęski i upadku Trzeciej Rzeszy. Na całość filmu składają się autentyczne dokumentarne zdjęcia wąskotaśmowe, niepublikowane przez władze niemieckie. Film przedstawia również walki o Warszawę w r. 1939 i podbój państw europejskich epilogiem zaś filmu są zdjęcia z procesów zbrodniarzy hitlerowskich.

## Oryginalny konkurs

MOSKWA (PAP). Cechą charakterystyczną kinoteatrów moskiewskich są czytelnicy w poczekalniach kinoteatrów, które pozwalają przejrzeć przed rozpoczęciem seansu najświeższe gazety i czasopisma.

Ostatnio Zarząd Kinofikacji przy moskiewskiej Radzie Miejskiej zorganizował konkurs na najlepiej prowadzoną czytelnicy w kinie.

## Zgon znakomitego pianisty

WARSZAWA (PAP). W Nowym Jorku zmarł przeżywszy 67 lat znakomity pianista prof. Seweryn Eisenberg, Krakowianin, b. profesor Konserwatorium Krakowskiego. Przed 20 laty Eisenberg osiadł w Ameryce. Był on pierwszym w St. Zjednoczonych wykonawcą niektórych utworów Szymanowskiego, grając je z orkiestrą Clevelandką pod dyr. A. Rodzińskiego.

## SZTUKA LUDOWA W ZSRR

(RAP). W Moskwie otwiera się na nowo i rozbudowuje Muzeum Sztuki Ludowej, zamknięte w czasie wojny.

Muzeum to posiada bogate zbiory wzorów starej rosyjskiej sztuki ludowej oraz wyrobów artystycznych dzisiejszej sztuki stosowanej. Li-

czne ekspozycje obrazują sztukę ludową Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Kaukazu i Azji Środkowej. Licznie są także reprezentowane, znane również poza granicami Związku Radzieckiego i wielokrotnie wyróżnione na wystawach światowych, dywany wschodnie z Republik Azji Środkowej, hafty ręczne z licznych okręgów wiejskich Centralnej Rosji i Uralu, oraz rzeźby z kości, którymi szczytują się wieś rosyjskie obwodu Archangielskiego. Po pewnej stagnacji, związanej z okresem wojny, wytwórczość artystycznego przemysłu ludowego wkroczyła znowu na tory rozwoju, korzystając z poparcia szereżkich rzesz odbiorców, oraz organów rządowych.

Wielkie zamiłowanie wykazują również masy radzieckie, do muzyki i sztuki dramatycznej. Na zorganizowanym niedawno święcie twórczości ludowej, w parkach Moskwy występowało około 50-ciu wiejskich zespołów amatorskich, istniejących przy fabrykach moskiewskich. Ostatnio pisma donoszą, że w jednym tylko obwodzie Stawropolskim czynnych jest około 1000 kółek amatorskich, rozwijających swą działalność głównie przy klubach wiejskich. W klubach rejonowych wystawiane są siłami amatorów, utwory sceniczne — Czechowa, Gogola i Ostrowskiego.

Na dorocznej wystawie republikańskiej w Mińsku, wśród eksponatów znalazły się obrazy utalentowanych samouków. Tematem tych prac są głównie dzieje walk narodu białoruskiego z zaborcą hitlerowskim i odbudowy gospodarczej kraju. Powszechną uwagę zwracają obrazy malarzy-partyzantów Suchowierowa oraz Brzozowskiego.

## Szkoły Rolnicze w roku 1946/47

(RAP). W rozpoczynającym się roku szkolnym będą czynne szkoły rolnicze trzech zasadniczych typów: gminne, powiatowe oraz gimnazja i licea gospodarstwa wiejskiego.

### Szkoły gminne

Od roku 1946/47 wszystkie męskie i żeńskie gminne szkoły rolnicze będą dwuletnie. Pierwsze półroczcie obejmują naukę szkolno-teoretyczną. Rozpocznie się ona 15 października, zakończy się 1 kwietnia. W drugim półroczcu uczniowie będą wykonywali zadania praktyczne w gospodarstwach swoich rodziców. Oprócz tego uczniowie opracują wyznaczone tematy konkursowe.

W tych całorocznych szkołach rolniczych będzie uruchomiona w roku 1946/47 tylko pierwsza klasa. Druga klasa tych szkół zostanie uruchomiona w bieżącym roku tylko tam, gdzie do nauki zgłosi się odpowiednia ilość młodzieży starszej, aby kontynuować naukę, rozpoczętą w jakiegokolwiek innej szkole rolniczej. W tych zaś szkołach, w których dotychczas obowiązywał dwuzimowy kurs, nauka w 1946/47 będzie prowadzona w obu klasach.

W tych ośrodkach, w których brak będzie warunków dla zrealizowania pełnego programu gminnej szkoły rolniczej, prowadzone będą krótkoterminowe kursy rolnicze.

Do szkół gminnych będzie przyjmowana młodzież, która ukończyła 15 lat oraz szkołę powszechną (zasadniczo pełną III stopnia). Przejściowo uwzględniane jest ukończenie szkoły powszechnej 1-go stopnia.

### Szkoły powiatowe

Powiatowe szkoły gospodarstwa wiejskiego męskie i żeńskie prowadzone będą jako roczne (11 miesięczne) o ciągłym kursie nauki. Rok szkolny rozpocznie się 15 stycznia. Przy szkołach będą zorganizowane internaty. Praktykę uczniowie odbędą w gospodarstwach rolnych.

Na terenach województw zachodnich mogą być zakładane powiatowe dwuletnie szkoły o organizacji, podobnej do szkół gminnych. Przy powiatowych szkołach w specjalnych wypadkach mogą być organizowane specjalne kursy uzupełniające, odpowiadające potrzebom danego rejonu. Również powiatowe szkoły rolnicze w razie potrzeby mogą być przekształcone na szkoły o określonej specjalności.

Do szkół powiatowych będą przyjmowani kandydaci, mający co najmniej 16 lat (dziew-

częta) lub 17 (chłopcy) oraz ukończoną szkołę powszechną 3-go stopnia.

Przejściowo będzie się uwzględniało ukończenie szkoły powszechnej 2-go stopnia lub odpowiedzialną jej programowi przygotowanie kandydata.

### Gimnazja i licea gospodarstwa wiejskiego

Trzyletnie męskie i żeńskie gimnazja i licea będą miały charakter albo ogólnorolniczy, albo specjalny dla poszczególnych dziedzin gospodarstwa wiejskiego jak ogrodnictwo, hodowlane itp. Rok szkolny rozpoczyna się 15 września br. i trwa do 15 czerwca 1947 r.

W czasie przerwy wakacyjnej uczniowie muszą odbyć co najmniej 6-tygodniową praktykę zawodową.

Warunki przyjęcia do gimnazjów są następujące: ukończonych lat 15 i pełna szkoła powszechna 3-go stopnia; do liceów: ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego lub gimnazjum rolniczego.

## Reporter filmowy na froncie

(Cgx) „Toczyły się walki pod Witebskiem. Reporter filmowy Semin dowiedział się, że 17 zwładowców rosyjskich przetrwało się do toru kolejowego, który był w rękach Niemców. Tylko szerokość toru dzieliła śmiatki od wroga. Semin postanowił za wszelką cenę dotrzeć do zwładowców i dokonał zdjęć. „Raz w życiu tylko nadarza się taka okazja” — powiedział sobie Semin — „pójdę”.

1 plan swój wykonał. Prawie całą dobę przedzierał w lasku, dokąd go przyprowadził dowódca batalionu. Dopiero o zmierzchu można było wyruszyć, aby przez błotnisty lasek dotrzeć do nasypu. Semin doczekał się do swoich żołnierzy. Jego nagłe zjawienie się wywołało silne wrażenie wśród nich. Poklepywali go po ramieniu, potrząsali dłoń, cieszyli się jak dzieci aparatem filmowym. Nowa otucha w nich wstąpiła. Rozumieli i ocaleni odwagę reportera. Rozmawiali właśnie w najlepsze, gdy wtem Niemcy zaczęli huraganowy ogień. A niemieckie granaty nie wybuchają od razu. Gdy granat taki trafił we wnętrzenie, gdzie byli żołnierze, należało go

chwycić prawie tuż przed wybuchem i wyrzucić jak można najdalej.

Semin filmował tę walkę na granaty. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, wysuwał się nad nasyp, chcąc pochwycić w obiektyw Niemca w chwili, gdy rzuca granat. Fotografował syczący granat w odległości siedmiu metrów od siebie.

Wrzała walka. Należało za każdą cenę utrzymać nasyp do rozpoczęcia ofensywy wojsk radzieckich. I grupa śmiatki trwała na pozycjach. W pewnej chwili żołnierzy, który ochraniał Semina zaciął się automat, Niemiec zdążył dać serię strzałów i przedziurawił czapkę operatora.

„Rzeczywiście mam szczęście” — opowiadał później Semin — „żyję”. Gdy już niebezpieczeństwo było największe, natarli nasi. Podniecające „hurra” rozległo się w powietrzu — zwyciężyliśmy. A ja... miałem świetne zdjęcia...

Semin zawsze uważał za swój żołnierski obowiązek pokazania krajowi i światu, jak umie walczyć żołnierz i jak odważnie winien spełniać swój obowiązek reporter filmowy.



# Portugalia Salazara — Siedlisko Faszizmu

(RAP). Wśród 9 państw, które zgłosiły swoje kandydatury o przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, znalazła się również Portugalia. Wiadomość ta budzi w demokratycznej opinii świata oburzenie na bezczelną pretensję faszystowskiego reżimu portugalskiego, którego polityka stała przez cały czas w sprzeczności z tymi ideami, jakie reprezentuje ONZ.

Delegat Polski zaprotęstował na Radzie Bezpieczeństwa przeciwko tej kandydaturze. Protest ten ma pełne uzasadnienie.

## DYKTATURA FASZYSTOWSKA

Portugalia została proklamowana republiką w 1911 roku. Ustrój republikański jednak faktycznie utrzymał się tam jedynie do roku 1926. Oburzonymi i kapitalistom, którzy przedtem podtrzymywali wygodną dla nich formę ustroju (monarchię), i dla których demokratyzacja kraju stanowiła zagrożenie ich interesów, udało się z pomocą militarystów, po szeregu nieudanych puczów, doprowadzić do dyktatury. Prezydent republiki, generał Carmona, powołał w 1933 roku w charakterze premiera, Oliveira Salazara, który dotychczas sprawuje swoją dyktatorską władzę.

Dyktatura Salazara opiera się na faszystowskiej partii, występującej pod nazwą „Związku Narodowego” oraz na t. zw. „legionie portugalskim”, będącym odpowiednikiem wszystkich tego rodzaju oddziałów szturmowych, wspomagających władzę w faszystowskich krajach, przy czym nie zabrakło również odpowiednika hitlerowskiego gestapo w postaci „policji międzynarodowej”.

Działalność innych partii poza faszystowskim „Związkiem Narodowym” została oczywiście zakazana. Jedynie „Związek Narodowy” jest uprawniony do wysuwania kandydatów do tak zwanego „Zgromadzenia Narodowego”, któremu dyktatorska władza próbuje nadać charakter marionetkowego parlamentu, tym bardziej marionetkowego, że rząd nie jest odpowiedzialny przed nim. Powołana w charakterze doradczym „Rada korporacyjna”, znowu według dawnych wzorów faszystowskiego nie posiada żadnego realnego znaczenia ze względu na to, że w Portugalii dyktatura nie dopuszcza do istnienia związków zawodowych.

## OPOZYCJA WYJĘTA SPÓD PRAWA

Wyjęcie spod prawa opozycji nie oznacza jednak, że opozycja w Portugalii nie istnieje.

Elementy szczerze republikańskie w tym kraju są silne, ale bezwzględny terror nie pozwala im ujawnić się jako czynnikowi, który mógłby zdecydować o zmianie dotychczasowych stosunków. Znamienny w ocenie tych stosunków jest głos konserwatywnego tygodnika londyńskiego „Observer”, który tak scharakteryzował sytuację w Portugalii: „W ciągu ostatnich 6 lat reżim Salazara przejął najgorsze cechy hitlerowskiego i faszystowskiego, tajnymi więziami prześladowaniami, zesłaniem, tajnymi więziami dla więźniów politycznych, surową cenzurą oraz absolutną kontrolą nad prasą”.

Kiedy przed ostatnimi wyborami, Salazar chciał uzyskać pewne pozory „wolnych wyborów”, aby podreperować swoją pozycję w oczach świata, pozwolił na działalność opozycji i zmógł cenzurę, ujawniło się z całą mocą, jak dalece naród nienawidzi dyktatury. Salazar w obawie utraty władzy rychło zlikwidował opozycję i wrócił do dawnych sposobów rządzenia.

...Głowy podróżnych skreśliły się mimowoli ku pomocy.

Zobaczono zjawisko straszliwe: oto morze wydymało się tam — daleko na widnokręgu, — rósł, nabrzmiewało powoli, przypierając coraz to wyraźniej kształt stojącej pionowo, ścianą wodnej.

Dziwnie krótkie, spienione, nierówne fale były coraz to prędzej o boki okrętu. Sprawiało to wrażenie dziwaczne i jakoby pierś stąka sunęła po stażcie wielkich i twardych, nieelastycznych ryb.

To co nastąpiło, stało się tak szybko, że wskazówki sekundowe chronometrów wykonały w tym czasie zaledwie połowę swego obrotu. Ale duchy człowiecze, sposobiące się do opuszczenia ciał, mierzą czas inaczej. Ludzie, stojący bez ruchu na pokładzie „Egerii” mniemali, że przeżyją powolne dziesiątki lat.

Najpierw ściana wodna, spiętrzona na północnym skraju morza zaczęła maleć, obniżać się, kłesać.

Potem na wschodniej stronie nieba, wybuchła olbrzymi, ślepiący błysk barwy różowo-pomarańczowej. Runął powłókiem grzmot — aż niemal piękny w majestacie swego okropieństwa. Runęło od północy powietrze, twarde od pedu, plekające, wicherzysie.

## W OBRONIE INTERESÓW KAPITAŁU I OBSZARNICTWA

Opierając się na kaście oficerskiej i obszarnikach oraz kapitalistach, dyktatura portugalska służy przede wszystkim ich interesom. Prawie cały teren Portugalii znajduje się nadal w ręku obszarników i sytuacja chłopów portugalskiego jest nad wyraz ciężka. Ochrona interesów monopolu musi również odbijać się na położeniu klasy robotniczej. Zwracał na to uwagę amerykański „Time”, wskazując na uporczywe utrzymywanie stawek robotniczych na dawnym poziomie, podczas gdy koszty utrzymania gwałtownie wzrosły. Cały kraj utrzymywany jest w ciemności, świadczy o tym liczba analfabetów, stanowiąca 53 procent ludności.

Charakter reżimu portugalskiego odzwierciedla się jeszcze jaskrawiej w jego polityce kolonialnej. Dla charakterystyki tych stosunków wystarczy wspomnieć, że w koloniach portugalskich obowiązuje nadal barbarzyńska ustawa

„Ale — dziwna rzecz! Wiatr ten uciął po chwili bo oło morze zmieniło się w spieniona, dymiąca rzeka — i ta, gnając szeroka ława na południowy zachód, unosiła okręt. Na pokładzie żyło już tylko niewiele ludzi: większość, zmieciona naporem powietrza i wody, tworzyła niekształtny stos ociekający krwią. Ci jednak, którzy żyli jeszcze spostrzegli ze zdziwieniem, że świat się zaczyna uspokajać.”

Nie mogło być inaczej. Poprostu okręt unoszony wicherem i falą, szybkością niemalże pioruna, miał wokół siebie żywioł ani powolniejszy, ani też przyszy; płyną bezwładnie razem z rozpętanymi potęgami nieba, morza i drgającego dna morskiego.

Nastąpiła względna cisza. Chwile wlokły się leniwym, powolnym brzemieniem.

Nagle — w tej ciszy ozwały się dźwięki fortepianu. To Józef Króćdej zszedł, czy raczej zsunął się do okrętowej sali, dowlócił się do fortepianu — i grał...

...Oto wyjątek z naszej najnowszej powieści, której druk rozpoczynamy.

Powiedzcie wszystkim znajomym, że od czwartku drukujemy „LUDZI PODZIEMIA” sensacyjną powieść JANA LECHA.

o „niewolnictwie państwowym”, umożliwiającą nie tylko nieludzką eksploatację tubylców, ale pozwalającą nawet na sprzedawanie ich jako siły roboczej.

## ZWIĄZKI Z NIEMCAMI

Okres wojny odsłonił ostatecznie istotne nastawienie polityki dyktatora Portugalii. Związek z faszyzmem, który ujawnił się we wspólnej akcji zdławienia republiki hiszpańskiej, zacieśnił się w czasie wojny jeszcze więcej. Salazar występował wprawdzie z hasłem „ściślej neutralności”, ale pod tą wywieszką równie czynnie, jak i Franco, pomagał niemieckiej machinie wojennej, przestającą Portugalie w rodzaj stacji przetokowej, z której płynęły towary do Niemiec, głównie amerykańska ropa i wolfram. O rozmiarach tej pomocy mówią statystyki: w porównaniu z rokiem 1940 eksport portugalski do Niemiec w 1941 r. wzrósł 18-krotnie.

W 1942 r. Salazar z Franco utworzyli t. zw. „blok iberyjski”. Pamiętna jest postawa Portugalii w sprawie oddania sprzymierzonym baz na wyspach Azorskich, które potrzebne były do zwalczania niemieckich łodzi podwodnych.

Dzisiaj Portugalia, jak i Hiszpania, jest nadal siedliskiem zbiegów hitlerowskich, ochraniając interesy kapitału niemieckiego, który w obliczu klęski starał się znaleźć za granicą kryjówki i możliwość dalszej działalności. Wszystko to dokonuje się za zgodą i pomocą Salazara, który bynajmniej nie tai swoich proniemieckich sympatii, dając im wyraz w zarządzeniu żałoby narodowej w dniu śmierci Hitlera.

Na tym nie kandydatura Portugalii do ONZ musi budzić zrozumiałe sprzeciw. ONZ powstała jako zjednoczenie narodów, miłujących wolność i walczących nie tylko przeciw agresji hitlerowskiej, ale dążących również do zniszczenia resztek faszystów, jako zarazy zagrażającej pokojowi. Do takich państw Portugalia pod rządami Salazara nie może być zaliczona.

## Głos pracy

Ukazał się kolejny (70) numer pisma „Głos Pracy”. Numer otwiera artykuł wstępny Wł. Machajka pt. „Nauka września” i wspomnienie Kaz. Mijala o Pawle FINDERZE. W treści numeru — przekład artykułu angielskiego publicysty R. Palm — Dutta pt. „Socjaldemokracja i komunizm”, artykuły Prof. U. J. Dra T. Marchlewskiego o zagadnieniu robotników rolnych, Juliusza Wirskiego o konferencji paryskiej, inż. N. Lwa o elektryfikacji wsi. „Finał Norymbergi” jest tematem korespondencji Mariana Podkowińskiego. Reportaż z Wystawy Dorobku Gospodarczego Wybrzeża zamieszcza mgr. A. Aniszczuk. „Rozważania tureckie” snuje Jaromir Ochędusko.

Ponadto w numerze specjalny dodatek ilustrowany „Z Polski i ze świata”, dział gospodarczy, kolumna „Życie Partii”, kolumna młodzieżowa „Czyn młodych” oraz przegląd prasy.

Cena 12-stronicowego, obficie ilustrowanego numeru zł. 5.

że przed dwudziestu minutami dom był w zupełnym porządku.

Usłyszał silny łoskot i dźwięk tłuczonego szkła. Przypatrując się domowi sąsiada w dalszym ciągu, ujrzał nowe dziwo. Okiennice pokoju jadalnego rozwarły się nagle, a służąca usiłowała otworzyć okno. W tej chwili zjawił się obok niej jakiś mężczyzna i zaczął jej pomagać... Był to Kemp. Wreszcie okno otworzyło się, służąca wyskoczyła, a znalazłszy się w ogrodzie, zniknęła wśród krzaków. Pan Heelas powstał, wykrzykując gwałtownie z podziwu na widok tych wszystkich niezwykłych rzeczy. Widział Kempa, najprzód stojącego na oknie, potem zeskakującego z okna, potem biegnącego ścieżką wśród krzewów i oglądającego się trwożliwie na wszystkie strony jak człowiek, który pragnie się ukryć. Zniknął poza jakimś krzakiem, po czym zaczął się drapać na ogrodzenie, graniczące z otwartym polem. Wreszcie zsunął się w dół i zaczął biec z wysiłkiem ku Heelasowi.

— O Boże! — zawołał Heelas — chyba Człowiek Niewidzialny tam się zjawił! A więc ostatecznie to wszystko prawda!

U pana Heelasa czyn następował niezwłocznie za myślą. Toteż niebawem kucharz jego spostrzegł ze zdziwieniem, że pan jego pędzi ku domowi z szybkością dziewięciu mil na godzinę. Niezwłocznie też rozległo się trzaskanie drzwiami, gwałtowne dzwonienie i zabrzmiał formalny ryk Heelasa:

— Zamykajcie drzwi, zamykajcie okna, zamykajcie wszystko... bo Człowiek Niewidzialny nadchodzi!

Natychmiast cały dom wypełnił się wrzaskiem, rozkazami i bieganiną. Sam Heelas pobiegł zamknąć okno, prowadzące na werandę, a w tej właśnie chwili głowa i ramiona Kempa zjawiły się na płocie ogrodowym. Niebawem Kemp przesunął się przez pole szparagowe i biegł po polu tenisowym ku domowi.

— Nie możesz pan wejść! — wołał Heelas, zasuważąc rygle. — Przykro mi bardzo, jeżeli ściga pana... ale nie możesz pan wejść.

Kemp zbliżył przerażoną twarz ku szybie, pukając i szarpiąc gwałtownie za okno, przez które chciał się widocznie dostać do mieszkania. Widząc, że usiłowania jego są bezskuteczne, pobiegł wzdłuż werandy, dotarł do końca domu i zaczął młócić w drzwi boczne. Potem znów obiegł dokoła, przez bocz-

bez ruchu na ścieżce żwirowej tak, jak upadł. Drogą koło willi przechodziła służąca i dwu policjantów.

Panowała głucha cisza. Troje ludzi zbliżało się niesłychanie wolno. Kemp zastanawiał się na tym, co w tej chwili czyni jego nieprzyjaciel.

Nagle zachnął się. Z dołu doleciał go odgłos bitych szyb. Zawahał się i zszedł znowu na dół. Teraz zaczęło rozchodzić się po domu echo ciężkich uderzeń i lupania drzewa. Usłyszał tłuczenie szkła i wyraźny zgrzyt żelaznych rygli okiennych. Obrócił klucz i otworzył drzwi kuchenne. W tejże chwili okiennice, potrzaskane w drobne kawałki, wleciały do środka pokoju. Kemp stanął przerażony. Rama okienna, z wyjątkiem jednego pręta poprzecznego, była jeszcze nietknięta, ale za to tylko małeńki kawałek szkła pozostał w jednym rogu. Okiennice zostały włamane do środka przy pomocy siekiery, a obecnie ta sama siekiera spadła gwałtownie na ramę okna i na pręty żelazne, osłaniające ją. Nagle odskoczyła na bok i zniknęła.

Kemp ujrzał wtedy rewolwer, leżący na ścieżce przed domem; po chwili, zaczął się on wznosić w górę. Kemp usunął się w bok. Rewolwer wypalił nieco za późno, a drzazga, urwana z brzegu drzwi, przeleciała mu nad głową. Trzasnęły drzwiami, a gdy zamknął je za sobą, usłyszał okrzyki i śmiechy Griffina. Następnie siekiera znów rozpoczęła energiczną pracę.

Kemp stał w korytarzu i rozmyślał. Niebawem Człowiek Niewidzialny znajdzie się już w kuchni. Drzwi te nie powstrzymają go długo, a wtedy...

Od frontowych drzwi doszło znowu dzwonienie. Mogła to być policja. Kemp pobiegł do sieni, zwolnił łańcuch i odsunął rygle. Była to istotnie straż bezpieczeństwa publicznego.

— Cóż znaczy to tłuczenie szkła? — spytał jeden z policjantów.

— Już jest w kuchni lub zaraz się tam zjawi — odparł Kemp. — Znalazł gdzieś siekierę.

Naraz cały dom napełnił się hałasem, dochodzącym od drzwi w kuchni. Służąca uciekła z kuchni do jadalni. Kemp starał się rzecz wyjaśnić urywanymi zdaniem. Słyszeli, jak drzwi kuchenne ustąpiły pod naporem.



# Blisko 6 milionów Żydów zgładzili Niemcy w Europie

## Szkoła morderców istniała w Berlinie

Rzeczoznawca dr Borwicz rozpoczął swoje przemówienie od stwierdzenia, że już jesienią 1939 roku, a więc w pierwszych miesiącach wojny zapadło postanowienie wyniszczenia Żydów przez Niemców. Dowodzą tego przemówienia Hitlera i Streichera, a zwłaszcza rozporządzenie szefa policji Heydricha, wydane w Berlinie w dniu 21 września 1939, wyraźnie mówiące o niszczeniu Żydów. Ten ohydny plan wykonano precyzyjnie. Stworzono przede wszystkim szereg obozów pracy. Zwraca uwagę, że rozmaite etapy gehenny żydowskiej powierzono różnym formacjom.

I tak — inna formacja ingerowała w prywatne życie Żydów, inna zamykała getta, inna wywoziła mieszkańców getta, inna transportowała do obozów, a wreszcie jeszcze inna ich mordowała. O co tu chodziło? Można by pomyśleć, że chciano, aby wykonawcy nieuczynnych rozkazów nie mogli się zorientować, jaką właściwie robotę wykonują. Lecz już po krótkim czasie właściwie zarówno policja, jak i żołnierze niemieccy wiedzieli doskonale, jaki ostateczny los czeka Żydów. Szło więc raczej o rozłożenie odpowiedzialności na wielu ludzi. Ktoś np. wywoził Żydów z getta — może teraz twierdzić, że nie przyczynił się do ich śmierci bezpośrednio, gdyż nie znał ich dalszego losu — a przecież on jest współwinnym. Poza tym chciano stworzyć także warunki, aby nieszczęśliwi Żydzi nie mogli przekupywać swych oprawców, gdyż los każdej ofiary zależał nie od jednego, ale od wielu oprawców. Zadanie wyniszczenia Żydów powierzono pewnej grupie najbardziej zaufanych ludzi. Do nich należał Amon Leopold Goeth.

Był nie tylko komendantem obozu w Płaszowie, lecz również brał udział w likwidowaniu getta i osobiście dokonywał selekcji ludzi, przeznaczonych na śmierć. Według statystyki z roku 1939, w Polsce żyło 3,474.000 Żydów. Po wojnie żyje zaledwie ok. ćwierć miliona. To daje jasny obraz straszliwych skutków uplanowanej akcji niszczącej hitlerowskich Niemiec. W całej Europie wygubiono 5,787.000 Żydów, czyli prawie 6 milionów!

W Niemczech istniała specjalna Jagdkommando — po prostu uczelnia, która dostarczała doborowych katów do obozów śmierci. We Lwo-

wie przy ul. Janowskiej istniał oddział tej makabrycznej „uczelni”, dokąd SS-mani przyjeżdżali na przeszkolenie. Tam uczyli ich nie tylko zabijając, lecz także w najwymyślniejszy sposób torturować ofiary — tak, aby męczony człowiek cierpiał jak najbardziej.

Istniał też plan wyniszczenia 30 milionów Słowian. W Oświęcimiu, który miał być przemianowany na Himmlerstadt — miasto Himmlera — rozpoczęto budowę wielkiego krematorium, które spalałoby dziennie 40.000 zwłok zagazowanych ludzi. Tak więc miesięcznie to gigantyczne krematorium mogłoby pochłonąć ponad milion ofiar.

Dzięki podaniu przez posła Cyrankiewicza (Borwicz mówi o oświęcimskiej organizacji konspiracyjnej — Red.) przy pomocy krótkofalówki do wiadomości całego świata o okropnościach, jakie działy się w obozach — Alianci zaprotestowali przeciwko tym nieludzkim metodom i dopiero wtedy Niemcy zaprzestali represji. Podkreślano nawet, że włos nie może spaść z głowy więźniowi.

Dalej dr Borwicz mówi, że oskarżony był jednym z wielu zbrodniarzy, którzy przybyli na

nasze ziemie. Sprawa toczy się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym polskim. Żaden inny Trybunał nie potrafiłby zrozumieć całej scenarii i przepastnej otchłani krzywdy, wyrządzonej narodowi. Nie może istnieć szczęście ludzkości, dopóki może się wyrządzać takie krzywdy narodowi fizycznie słabszemu. Moralność jest niepodzielna dlatego sprawa Goetha nie jest sprawą tylko jednego zbrodniarza, lecz sprawą sumienia ludzkości, poderwanego rządami hitlerowskimi. Dr Borwicz dodaje, że każdy z podanych szczegółów może udowodnić dokumentami. Następnie odczytano najważniejsze ustępy z zeznań świadków, Żydów, przesłuchanych w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Prok. zapytuje biegłego Ehrlicha, czy takie czyny, jakie zarzuca się Goethowi, dają się z punktu widzenia prawa międzynarodowego usprawiedliwić? I czy istnieje podstawa do uwolnienia od karalności, przez powołanie się na wojnę?

Biegły odpowiada, że zasadniczo nie istnieje. Wojna ostatnia nie była wojną w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. Z punktu widzenia prawa narodów była czymś innym, niż wojna Niemcy w pakcie Kelloga zrzekli się prawa prowadzenia

## Usprawnienie organizacji w wojew. krakowskim

KRAKÓW (PAP). Nadzwyczajna Komisja dla Spraw Aproprowizacyjnych ukończyła swą blisko 3-miesięczną działalność na terenie województwa krakowskiego.

Cztery ekipy wchodzące w skład Nadzwyczajnej Komisji przeprowadziły szereg kontroli sklepów i przedsiębiorstw handlowych, wykrywając przekroczenia aproprizacyjne, jak nielegalny ubój, handel mięsem i ciastkami w dniu, gdy artykułów tych sprzedawać nie wolno, nieprawidłowy przemiał zboża itp. Ogółem Komisja Nadzwyczajna dokonała ponad 1.000 kontroli na terenie województwa, kierując do ukarania administracyjnego lub do Komisji Specjalnej

blisko 300 niesumiennych kupców, spekulantów i lichwiarzy. Organa Nadzwyczajnej Komisji przeprowadziły nadto konfiskatę ponad 1.000 kg mięsa, 13 tysięcy kg maki oraz dużej ilości ciastek, tłuszczu itp. Ogólna wartość skonfiskowanych towarów wyniosła blisko 2 miliony złotych. Komisja Nadzwyczajna dla Spraw Aproprizacyjnych dokonała reorganizacji szeregu miejscowych organów kontrolnych, działających dotąd nie dość sprawnie oraz stworzyła sieć nowych. Wynikiem przeprowadzonej akcji jest znaczny spadek nielegalnego uboju i niedozwolonego handlu mięsem i ciastkami, co umożliwia sprawniejsze zaoprowidowanie mas pracowniczych.

wojny i wojnę potępiły — toteż teraz nie mogą powoływać się na warunki wojenne.

Regulamin haski ogranicza prawa dobierania środków szkolenia nieprzyjacielowi.

Na wniosek prok. o niekaganie grzywna świadków, którzy się nie stawili, Trybunał uznaje ich niestawienie za usprawiedliwione. Trybunał zaliczył w poczet dowodów kilka wydawnictw Żydowskich Komisji Historycznych o charakterze dokumentaryjnym, jak również wielki album zawierający fotografie z akcji zagłady Żydów polskich. Na te wydawnictwa mogą się strony powoływać.

Po czym Przewodniczący dr Elmer zamknął przewod sądowy. Dziś przemówienia oskarżycieli i obrońców.

### Dworzec autobusowy — czy marokański kiermasz

KRAKÓW (Sik). W związku ze stałym rozwojem komunikacji samochodowej, dworzec autobusowy cieszą się dużą frekwencją pasażerów. Krakowski Dworzec Autobusowy mieszczący się przy pl. św. Ducha, pominiawszy szczupłość miejsca, które zajmuje i przez co panuje na nim stale tłok, z innych powodów jeszcze przypomina raczej miejsce, na którym odbywa się wiec meksykańskich koniokrądown, a nie placówkę komunikacyjną. Właściciele samochodów nawołują wrzaskliwie swoich klientów, a nawet zdarzają się wypadki, że chwytają ich za poły marynarek, aby tylko wsiedli do ich, nie do innego samochodu.

Szoferzy i pomocnicy, siedząc na schodkach samochodów, pokrzepiają się napojami alkoholowymi, grają w karty, a rozmowy ich naszpikowane są obficie „kuchenną łaciną”. Podejrzane typy dokonują „szepłanych transakcji” benzynowych i innych. Wszystkie te scenki bynajmniej nie przyczyniają się do estetycznego wyglądu dworca autobusowego, na który przybywają przecie ludzie z innych miast i zaraz na wstępie widzą obrazki nie mówiące dobrze o mieszkańcach Krakowa. Odpowiednie czynniki powinny zlikwidować tego rodzaju historie, aby dworzec autobusowy nie przypominał marokańskiego kiermaszu.

### Sprostowanie

W numerze wczorajszym, w wiadomościach „Obrady krakowskiej PPS” podaliśmy błędnie: wojewoda Zoruk-Michałski zamiast wiceminister.

### Za gnębienie okupanta

Prostujemy niniejszym, że Odznakę Grunwaldu otrzymał między innymi ob. Maksymilian Fischgrund, a nie Fischer, jak onegdaś mylnie podaliśmy.

— Tędy! — zawołał Kemp, zdobywając się na energię, i wepchnął policjanta w drzwi prowadzące do jadalni.

— Pogrzebacz! — zawołał znów Kemp i pobiegł do kominika.

Wręczył pogrzebacz policjantowi, który nagle cofnął się wstecz.

— Hop! — zawołał, nachylił się i zasłonił się pogrzebaczem przed siekierą. Rewolwer wystrzelił swój przedostatni nabój i rozdarł jakiś cenny obraz.

Niewidzialny usiłował dostać się do pokoju — rozpoczęła się walka.

Przy pierwszym ataku, służąca wrzasnęła przeraźliwie i nie przestając krzyżeć, pobiegła otworzyć okiennice, widocznie w celu drapnięcia przez potrzaskane okno.

Siekiera cofnęła się do korytarza i zawisa o dwie stopy nad ziemią. Wszyscy słyszeli teraz oddech Człowieka Niewidzialnego.

— Wy dwaj ustąpcie na bok — rzekł wróg niewidzialny do policjantów — pragnę dostać w swe ręce tylko Kempa.

— A my chcemy dostać w swoje ręce ciebie! — odparł policjant, wysuwając się szybko naprzód i ciskając pogrzebaczem w kierunku głosu.

Człowiek Niewidzialny musiał widocznie cofnąć się, gdyż pogrzebacz wpadł w stojak na parasole.

Kiedy policjant prostował się po wymierzeniu ciosu pogrzebaczem, Człowiek Niewidzialny siekierą zadał mu cios w głowę. Hełm policjanta zmarszczył się, jak kawałek papieru, a właściciel jego zwałił się na ziemię przy schodach, prowadzących do kuchni.

Ale drugi policjant, wychwyciwszy pogrzebacz ze stojaka, ugodził nim w coś miękkiego. Odezwał się ostry okrzyk bólu i siekiera upadła na ziemię. Policjant ugodził po raz drugi przed siebie, postawił nogę na siekierze i wymierzył nowy cios, a następnie stał z pogrzebaczem w dłoni, usiłując złowić uchem najłżejszy szelest.

Słyszał otwieranie okna w jadalni i szybkie kroki za domem. Towarzysz jego przycołgał się i usiadł; krew ciekła mu z rany pomiędzy okiem i uchem.

— Gdzie on jest? — spytał kolegi.

— Nie wiem. Ugodziłem go. Musi stać gdzieś w sieni, o ile nie prześlizgnął się koło ciebie. Panie doktorze!

— Panie Kemp! — zawołał drugi policjant.

Doktora nie było jakoś widać.

Siedzący na ziemi policjant zaczął się dzwigać na nogi i wreszcie powstał. Nagle odezwał się odgłos nagich stóp na schodach kuchennych.

— Hop! — zawołał pierwszy policjant i cisnął pogrzebaczem, który rozmiądzzył coś po drodze.

Ruszył z zamiarem ścigania Człowieka Niewidzialnego w dół schodów, lecz rozmyślił się i wrócił do jadalni.

— Dr Kemp... — zaczął i urwał.

— Dr Kemp jest bohaterem — dokończył jego kolega i wskazał okno jadalni szeroko otwarte.

Obaj policjanci wymienili znaczące spojrzenia, a jeden z nich zaopiniował węzłowato:

— Hm... tchórz!

### ROZDZIAŁ XXVIII.

#### Łapacz ścigany.

Pan Heelas, najbliższy sąsiad Kempa spomiędzy mieszkańców willi, spał w chwili, kiedy zaczęło się obłożenie domu doktora. Należał on do tej upartej większości, która nie chciała wierzyć w „te wszystkie głupstwa” o Człowieku Niewidzialnym. Żona jego atoli była innego zdania i niebawem miał się przekonać, że słuszność była po jej stronie. Pan Heelas, obstawając przy swoim, przeszedł się po ogrodzie, a następnie, stałym swoim zwyczajem, udał się na poobiednią drzemkę. Przespał szczęśliwie tuczenie szyb w sąsiedztwie i nagle zbudził się z uczuciem, że coś niezwykłego dzieje. Spojrzał ku domowi Kempa, przewarł oczy i spojrzał znów. Potem usiadł, pilnie nasłuchując. Zaklął siarczyście, ale mimo to osobliwy widok się nie zmienił. Dom tak wyglądał, jak gdyby opuszczono go od wielu tygodni i to po gwałtownej grabieży. Wszystkie okna były powybijane i powyrywane, chociaż wszystkie okiennice, z wyjątkiem pracowni, były pozamykane.

— Mógłbym przysiąc — mruknął, patrząc na zegarek —



# Co, gdzie i kiedy

## TEATRY

Miejski im. J. Słowackiego — godz. 16: „Grube ryby” — komedia M. Bałuckiego z J. Leszczyńskim.  
 Stary Teatr — godz. 19: „Niebieski lis” — komedia Harcega. Gościnny występ M. Górczyńskiej i St. Daczyńskiego.  
 Kameralny TUR-u (św. Jana 6) — godz. 19: „Codziennie o 5-tej” — komedia Hennequina i Vebera z T. Wesolowskim.  
 „Groszka” (ul. Skarbowa 2) — godz. 19.15: „Kraina uśmiechu” — operetka Fr. Lehara.  
 Teatr 16 Kolobrzęskiego p. p. (ul. Warszawska 24) — godz. 18.30: „Witek na tyłach” — komedia muzyczna H. Leńskięj, muz. Z. Miltona.

## KINA

od czwartku 29 sierpnia 1946 r.  
 Szt. Sluby Kawalerskie.  
 Scala i Wanda: Zygmunt Kłowski.  
 Ulecha: Podwodny Patrol.  
 Gdańsk: Rena.  
 Wolność: Bohater Legii Cudzoziemskiej.  
 Apollo i Szulka: Honolulu.  
 Warszawa: Szczęśliwa 13-letka.  
 Początek programów: Scala: godz. 15, 17, 19; Ulecha, Apollo: 16, 18, 20; pozostałe kina: 15.30, 17.30, 19.30.

## RADIO

Na dzień 4 września 1946 r. (środa)  
 Godz. 6.00: Sygnał czasu. 6.05: Dziennik. 6.20: Odczytanie programu. 6.25: Gimnastyka. 6.35: Muzyka. 6.57: Sygnał czasu. 7.00: Muzyka. 7.30: Powtórzenie najważniejszych wiadomości. 7.35: Muzyka poranna. 8.20: Informacje. 8.30: Przerwa. 11.30: Kronika krakowska. 11.40: Artykuł operowe (płyty). 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Dziennik południowy. 12.35: Pieśni. 12.55: „5 minut pojeździ”. 13.00: „Na Ziemiach odzyskanych”. 13.15: Z życia Narodów Słowiańskich. 13.25: Koncert popularny. 14.00: „Pierwszy dzień w szkole” — audycja dla dzieci młodocześnie. 14.10: Muzyka. 14.40: Rezerwa. 14.50: Chwilka muzyczna. 15.00: „Wieś słucha”. 15.50: Kącik Ligi kobiet. 16.00: Dziennik popołudniowy. 16.30: VII audycja z cyklu „Instrumenty muzyczne”. 16.55: Portrety pisarzy „Aleksander Puszkina”. 17.10: Koncert Małej Orkiestry P.R. 17.50: Odbudowujemy Warszawę. 17.55: Audycja wojskowa. 18.10: Reportaż dźwiękowy. 18.25: Wiadomości sportowe. 18.30: Koncert solistów. 19.00: „Nauka przy głośnie”. 19.30: Audycja Chopinowska. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.30: Pieśni. 20.45: Słuchowisko — fragment „Wesela” Wyspiańskiego. 21.10: Muzyka. 21.45: Kwadrans prozy. 22.00: Koncert rozrywkowy. 22.30: Odczytanie programu. 22.33: Koncert życzeń. 23.00: Ostatnie wiadomości. 23.20 Program. 23.30: Hymn.

## KOMUNIKATY

KINOTEATR FILMU OSWIATOWEGO, ul. 1 Maja (Dunajewskiego) Nr. 1. Program od 31 sierpnia do 6 września 1946 r.: 1) Puszcza węgierska; 2) Mikrofauna wód słodkich; 3) Zjawiska wulkaniczne w Islandii; 4) Działalność serca i proces oddychania; 5) Fabrykacja tkanin wełnianych; 6) Turnieje ryckie w Średniowieczu.

ZARZĄD STOW. ŚPIEW. „LUTNIA ROBOTNICZA” zawiadamia swych członków o podjęciu normalnych prac charytatywnych w dniu 4 września b. r.

W dniu tym (środa) odbędzie się pierwsza próba o godzinie 19-tej w sali (Pałac Larischa) Pl. W.W. Świętych 4 parter.

Zarząd Stow. zaprasza chętnych do współpracy w powstaniu zespołu, który pod fachowym kierownictwem prof. Dr. J. Zyczkowskiego zdobył już odpowiednią pozycję artystyczną. W bieżącym sezonie będzie wypracowany zamierzony program, który wykonawcom śpiewu da pełną emocje.

Wpisy nowozgłaszających się przyjmuje się w dniach 4, 5, 6 września od godz. 19 — 20 w sali prób.

## Przydziały mieszkań

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa podaje, że wszystkie wnioski o przydział mieszkań składać należy na ręce Rady Zakładowej, lub delegata zakładu pracy, w którym petent jest zatrudniony.

Rady Zakładowe lub delegat kierują wniosek zaopatrzonej ich opinią i odpowiednimi uwagami do Komisji Mieszkaniowej swojego związku, która załatwia wszelkie dalsze formalności.

Przy tej sposobności zaznaczamy jeszcze raz, że Rady Zakładowe są zobowiązane przypilnować, aby zakłady pracy nie wystawiały fikcyjnych zaświadczeń o zatrudnieniu.

Wszelkie zażalenia należy składać do biura N. K. M. ul. Bracka 15, II piętro.

# „Powiemy naszym rodakom we Francji, że Polska czeka na nich”

## Delegacja Polek z Francji w Krakowie

Do Krakowa przybyła delegacja kobiet — Polek z Francji, zorganizowanych w Związku Kobiet im. Marii Konopnickiej. Wszystkie delegatki w liczbie 7-miu, od szeregu lat przebywają poza granicami Polski. Są to żony górników i robotników, którzy nie mogąc znaleźć pracy zarobkowej w kraju, wyemigrowali do Francji.

Delegatki przebywają już od miesiąca w Polsce, do której przybyły jak same stwierdzają po to, aby się przekonać naocznie o warunkach panujących w niej po wojnie.

Wśród emigracji polskiej we Francji rozwija się kłamliwa propaganda, że Polacy w kraju żyją pod terrorem, że cały szereg transportów z emigrantami jest kierowanych na Sybir, a w samej Polsce panuje głód i niedza.

To co zobaczyły w Polsce było żywym zaprzeczeniem tych wszystkich plotek.

W podróży swojej po Polsce spotkały się, jak to podkreślały w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma, ze spontanicznym wysiłkiem całego narodu zdążającego niestrudzenie ku lepszemu jutru w Odrodzonej Ojczyźnie. Liga Kobiet im. Marii Konopnickiej powstała w r. 1944, łącząc w swoich szeregach 16.000 członkiń. Zadaniem jej była pomoc Polakom deportowanym przez Niemców do Francji i pomoc Polakom w kraju. Delegacja przywiozła ze sobą daru wartości ogólnej 3 milionów franków, którą to kwotę zebrano drogą zbiorów wśród półmilionowej Polonii francuskiej. W tym samym czasie, jak opowiada jedna z delegatek, Zwią-

zek Kobiet francuskich rozpoczął akcję zbiorową na terenie całej Francji i obejmując wszystkich mieszkańców Francji w liczbie ponad 40 milionów, zebrał zaledwie 5 milionów.

— My Polacy jesteśmy ofiarni. Potrafimy oddać ostatnie grosze, jeżeli wiemy, że chodzi o pomoc dla Ojczyzny.

Maria Pisarska z Alzacji, która od 17 lat przebywa na emigracji, nie posiada się z radości, że nareszcie mogła zobaczyć Kraków, który jest jej rodzinnym miastem. Opowiada o ciężkiej doli Polaków w Alzacji, których jest tam około 3.000.

Pracują oni przeważnie w kopalniach soli potasowej, znajdujących się 800 m pod ziemią. W czasie okupacji emigranci polscy w Alzacji byli specjalnie gnębieni przez Niemców. Otrzymywali tylko pół racji żywnościowej, a od zarobków swoich musieli płacić podatki, które okupant zużywał na cele zbrojeniowe, placącymi oświadczając perfidnie, że kwoty te idą na odbudowę Warszawy.

Polki w Alzacji mimo tych wszystkich szykan nie upadały na duchu, ani na chwilę nie zapominając o tym, że muszą pomagać swoim rodakom i Ojczyźnie, która cierpiała gnębiona przez bestialickiego okupanta. Brały one udział w walce podziemnej, a nawet kilka z nich zginęło bohatercko — mimo tortur w czasie przesłuchań przez gestapo nie wydając nikogo.

Wszyscy Polacy w Alzacji i innych prowincjach francuskich czekają z ufnością na transport do Ojczyzny.

— My nie chcemy — oświadcza jedna z delegatek — ostatnie odbudowywać Polskę. — My wiemy, że Polska wzywa nas potrzebując naszych rąk do pracy. I to powiemy naszym rodakom, gdy wrócimy na ziemię francuską. Powiemy, że to, co głosi wroga interesom kraju propaganda, to tylko oszczerstwa.

Przejeżdżając przez Polskę wszędzie miałyśmy dowody, że nie brakuje dla nikogo pracy, że nie brakuje dla nikogo chleba.

Powiemy, że człowiek pracujący w Polsce cieszy się opieką czynników rządowych, jakiej nie ma nawet we Francji. Nabraliśmy doświadczenia, co do ustroju demokratycznego od Francuzów. Wychowując nasze dzieci po polsku, dbając o to, by nie zapomnieli mowy ojczystej, by nie uległy wynarodowieniu, wychowujemy je w duchu demokratycznym.

Wy tutaj w Polsce doczekaliście się nareszcie ustroju demokratycznego. Apelujemy gorąco do wszystkich kobiet — Polek — by jednoczyły się w Międzynarodowej Federacji Kobiet, której celem jest wychowanie swych synów nie po to, by szli kiedyś na wojnę tracić największy skarb człowieka — życie, ale po to, by byli pionierami miłości i braterstwa wśród wszystkich narodów, wśród których Naród Polski, do którego i my Polacy we Francji należymy, co zawsze podkreślamy z dumą, musi zająć należne mu należne, czołowe miejsce.

SKL

# Trzeba nam dzielnych administratorów i organizatorów

Na każdym kroku rozwoju naszego nowo-budującego się państwa widzimy ciągle jeszcze brak sprężystych administratorów i organizatorów życia społecznego. Tak ważne dziś sprawy aprowizacyjne i mieszkaniowe, uruchamianie rozdziałnego aparatu handlowego, praca w samorządach miejskich i wiejskich zwłaszcza na ziemiach Odzyskanych, praca biurowa w przedsiębiorstwach i fabrykach — cierpią na brak sprawnych sił, które by nadały życiu gospodarczemu rytm, charakterystyczny dla narodów pracujących w sposób wydajny i zorganizowany.

Nagminną chorobą pasywnych urzędników jest młodość, a już nadmierne rozwinięta biurokracja. Wojna zniszczyła aparat urzędniczy, który doznał do pewnej perfekcji. A już przed wojną władze państwowe niejednokrotnie starały się wciągnąć urzędników do dzieła zreformowania skomplikowanego urzędowania i załatwiania akt, rozpisując konkursy na „uproszczenie systemu pracy w urzędach”. I dziś znów najczęściej „złej krwi” powoduje niewłaściwe, papierkowe urzędowanie, nadmierne przewlekanie spraw i podań obywateli, którzy nie mają czasu ani możliwości przynaglenia biegu swych spraw w biurach. Dość wspomnieć, że np. w jednym z głównych urzędów szkolnych w Krakowie załatwienie podania trwało dotychczas z reguły 3 miesiące!

Uproszczenie pracy we wszystkich komórkach życia administracyjno-gospodarczego jest koniecznością tym większą, że państwo przejęło szereg gałęzi dawniej gospodarki prywatnej i rozbudowało swój aparat urzędniczy. Obsadzenie stanowisk urzędniczych elementem niefachowym i w ślad za tym zalew biur nadmierną ilością papierów nie sprzyja oszczędności ani czasu, ani energii tak pracowników, jak i obywateli. Chodzi o poszanowanie grosza publicznego we wszystkich dziedzinach.

Jest to olbrzymie pole pracy w pierwszym rzędzie dla ludzi, teoretycznie i praktycznie zaznajomionych z manipulacją biurowo-administracyjną. Kształceniem pracowników w dziedzinie administracyjno-handlowej zajmują się w Polsce szkoły zawodowe średniego typu, spośród których w Krakowie istnieje jedna tylko — Państw. Kooedukacyjne Liceum Administracyjno-Handlowe. Maturzyści tej uczelni mają pełne wykształcenie zawodowe i ogólne, prawo wstępu na wyższe uczelnie i dają wartościowy element fachowy, coraz bardziej nieodzowny w sprawnym administrowaniu życia gospodarczego i publicznego.

Projektowane unormowanie plac urzędniczych stworzy dla młodych sił pracujących w dziedzinie administracji mocne podstawy dobrobytu i stałości stanowisk, które są podwaliną każdej zdrowej maszyny państwowej. Dobry bowiem, wykształcony administrator w urzędzie i w przedsiębiorstwie, to warunek zdrowego funkcjonowania naszego życia społecznego.

T. K.

„SAMOPOMOC DORAŻNA” Kraków, Rynek Klepański L. 13 — przyjmuje nadal wpisy na nowych członków.

# Chłopi powinni otrzymać ośrodki zdrowia

Wielką i bardzo owocną działalność wśród ludu na terenie powiatu krakowskiego rozwija Związek Samopomocy Chłopskiej powiatu Krakowskiego, krótko zwany Samopomocą Chłopską. Udaną i zasługującą na pochwałę jest akcja utworzenia dziecińców letnich na terenie powiatu krakowskiego. 55 dzieci chłopskich korzystało w tym roku z 10 dziecińców, w Ruszczy, Świątynkach Górnych, Liszkaach i innych gminach. Dziecińce te pomieszczone na tak zwanych „resztówkach”, pozostałych z parcelacji majątków lub w szkołach, w wielu wypadkach korzystały z wydanej pomocy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, (np. spółdzielnia gminy Ruszcza dostarczała dzieciom bułek przez dwumiesięczny okres trwania kolonii). Smaczne artykuły darów UNRRA, jak mleko kondensowane, zupy itp. odżywiały słabe dzieci. Większość tych dziecińców po zakończeniu turnusu wypoczynkowego zostanie przekształcona na stałe przedszkola dla dzieci chłopskich. Szybko i sprawnie postępuje przy udziale Sam. Chł. rozdział krów, jałówek, koni i świń z transportów UNRRA. Samopomoc Chłopska prowadzi na wielką skalę akcje rozdzielania nawozów sztucznych: azotniaków, fosforowych i potasowych. Przez magazyny „Rola” w Skawinie i „Jedność” w Krakowie, są one wydawane na tak zwane „skrypty dłużne” na przeciąg 6-cio miesięczny lub za gotówkę. Nawozy te, rozdzielone do gmin, dostają się do rąk chłopów przez Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Powiatowy Zarząd Sam. Chł. posiada swych instruktorów, tworząc referaty: gospodarczy, organizacyjny i kulturalno-oświatowy. Instruktorzy ci, oprócz pracy w biurze, wjeżdżają do wsi gdzie przez odpowiednie odczyty i pogawędki rozwijają swą żywą działalność. Wynikiem pracy są świetlice, organizacja zespołów teatralnych i innych rozrywek kulturalnych, których nasz lud tak bardzo potrzebuje, a tak mało ma. W wielu jednak świetlicach brak aparatów radiowych i czasopism, tych środków, które mają tak wielki wpływ na podniesienie kultury i dają łączność ze światem.

Powiatowy Zarząd Samopomocy Chłopskiej prowadzi podczas zimy kursy rolnicze, przy współpracy powiatowego Biura Rolnego przy Starostwie Powiatowym. Kursy dzielą się na sadowniczo-warzywnicze, hodowlane, weterynaryjne, uprawy roli i roślin.

Chłop polski odczuwa wielki brak ośrodków

zdrowia w swych gminach. Często brak doraźnej pomocy jest powodem ciężkich stanów chorobowych i kalectwa. Największą krzywdę doznał chłop w gminie Łuczanowice. Uzyskali oni od władz zezwolenie na stworzenie na tutejszej „resztówce” ośrodka zdrowia. Otrzymałi nawet dotację na ten cel. Władze wojewódzkie przyznały 50 tysięcy zł., a Sam. Chłopska zofiarowała 80 tys. zł. Był już lekarz i pielęgniarka. Należało tylko zacząć pracę, — niestety w ostatniej chwili „resztówka” została przyznana Związkowi Plastyków i chłop został bez ośrodka zdrowia. Zrozumiałym jest przeto jego rozczarowanie.

Samopomoc Chłopska prowadzi na wielką skalę akcje rozprzedaży drzewek owocowych. W ub. roku sprzedała 10 tysięcy sztuk drzewek ze szkółek podkrakowskich i powiatu nowosądeckiego. Ważną jest sprawa przydziału przez powiatowy Urząd Ziemski „resztówek”. Przez Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej przekazywane są one gminom. „Resztówki” te, zwykle zdewastowane, zostają przez gminy urządzone i zagospodarowane.

Bib.

## Zniżenie opłaty za używanie traktorów przy orce jesiennej

(RAP) Z dniem 1 sierpnia br. w Państwowych Przedsiębiorstwach Traktorów i Maszyn Rolniczych została znizona opłata dla rolników za używanie traktorów przy orce. Za zaożenie 1 ha ziemi opłata wynosiła 1.400 zł; obecnie pomimo wzrostu cen materiałów pędnych prawie o 50% zaoranie 1 hektara kosztuje 900 zł.

Suma 900 zł za zaożenie 1 ha ziemi jest do przyjęcia dla chłopów, który oblicza przeważnie koszt za zaożenie jednego hektara równowartością za 100 kg żyta. Państwo dążąc do utrzymania koniecznego przedsiębiorstwa traktorów dokłada do tego duże sumy. Kraj jednak na tym zyskuje, gdyż dzięki użyciu traktorów, pola nasze nie będą leżały odłogiem.

Zniżka ta ma szczególne znaczenie dla Ziemi Odzyskanych, gdzie się daje dotychczas odczuć dotkliwy brak koni.

# Piekarze i fryzjerzy mają żal do TZP

2 szp. Piekarze i fryzjerzy mają żal do TZP. Na ostatniej sprawozdawczej konferencji Komisji Specjalnej w OKZZ wykazał przewodniczący Związku Zawodowego Spożywców tow. Piotrowski, jak biurokratyczne działania TZP przyczyniło się do tego, że Spółdzielnia Robotnicza Piekarzy nie ma możliwości rozwinięcia szerszej akcji w celu obniżenia cen chleba. Komisja Specjalna wyznaczyła cennik na chleb, ale chleb może być jeszcze tańszy, bowiem Spółdzielnia i dziś sprzedaje chleb i bułki po niższej cenniku.

Niestety wszystkie wysiłki Spółdzielni dla otrzymania od TZP dostatecznej ilości piekarń poniemieckich i bepańskich rozbiły się o złą wolę i biurokrację TZP. Z trudem i nieomal siłą zdobyła Spółdzielnia 3 piekarnie i przy tej małej ilości warsztatów umożliwiła robotnikom w najcięższym okresie otrzymywanie chleba o 50% tańszego niż na rynku.

Robotnicy skarżą się obecnie na zły chleb przydziałowy, co jest w dużej mierze spowodowane tym, że piekarze odnoszą się do wypieku chleba przydziałowego niechętnie — a jakość chleba wskazuje przy tym dodatkowe domieszki.

Ob. Piotrowski zwrócił się do Komisji Specjalnej, aby zbadała, dlaczego TZP nie przydzielił wszystkim bepańskich piekarń Spółdzielni, która podejmuje się z kolei dostarczać robotnikom tańszy i zdrowy chleb.

Spółdzielnia wystąpiła również z wnioskiem do Zarządu Miasta o przydzielenie placu, na którym mogłaby wybudować wielką piekarnię, rozbierając piec z mniejszych piekarń, co obniżyłoby wydatki koszty administracyjne.

Ponadto wystąpiła Spółdzielnia do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej o przydział sklepów na rozsprzedaż pieczywa, celem ukrócenia pokątnego handlu spekulacyjnego.

Taki sam żal mieli do TZP fryzjerzy, których Spółdzielnia musiała walczyć przez rok czasu, aby z 18 zakładów fryzjerskich bepańskich otrzymać 4 zakłady. Tymczasem zakłady fryzjerskie znajdują się w rękach osób prywatnych, które nie wykazują prawdziwych dochodów, nie placą właściwych świadczeń społecznych i podatku dochodowego licząc przytem 35 zł za ogolenie.

W swoich 4 zakładach Spółdzielnia strzyże i goli robotników o 50% taniej.

Żal Spółdzielni Fryzjerskiej kieruje się również do Dyrekcji Kolejowej, która wydzierżawiła zakład na kolei przedsiębiorcy zmuszającemu robotników do pracy po 14 godzin dziennie, przy czym ten nie wykazuje prawdziwych swoich dochodów, ani Ubezpieczalni, ani Dyrekcji, ani Urzędowi Podatkowemu.

Dyrekcja Kolejowa zasłania się trudnościami natury formalnej dla rozwiązania umowy, ale dzierżawca zbytnio nie przejmując się tym, że nie dotrzymuje umowy, ani nie wykazuje Dyrekcji Kolejowej prawdziwych dochodów.

Zarówno OUL jak i Dyrekcja Kolejowa winny zrewidować swoje stanowisko i oddać bepańskie warsztaty i zakłady spółdzielniom, aby te mogły odpowiednio zaspokoić potrzeby szerokiej rzeszy pracujących.

Nie wystarczy zwalczać skutki nadużyć; trzeba usuwać ich przyczynę.

(m)





# Tenis polski robi postępy

Na pięknie utrzymanych kortach Pogoni katowickiej trwały przez 6 dni walki decydujące o pierwszeństwie w polskim tenisie. Mamy dzisiaj już za sobą XX narodowe mistrzostwa Polski w białym sporcie i warto zastanowić się dłużej czy w stosunku do ubiegłego roku uczyniliśmy krok naprzód, czy też stoimy dalej na tym słabym punkcie na jaki zepchnęły i ten sport wydarzenia wojenne.

Wiedząc dobrze, że nie ma nic gorszego niż przesadny optymizm, wolimy napisać obecnie, że tylko nieliczne wyjątki umiały dzięki przychylnym okolicznościom poprawić wydatnie swą grę, natomiast przeważająca większość stoi w miejscu i nie ma na razie mowy, aby „ruszyła naprzód z kopyta...!” Wprawdzie do końca roku odbędzie się jeszcze czereg poważnych zawodów, jak np. mistrzostwa drużynowe, turniej w Radomiu, mecz Kraków i Śląsk, to jednak już teraz w wyraźnych zarysach da się podzielić polskich tenisistów na grupy przynależne do różnych klas gry. Na czele prowadzi bezapelacyjnie para:

## SKONECKI I HEBDA

przy czym ponowne zwycięstwo Krakowianina rozstrzyga bez żadnych zastrzeżeń o sklasyfikowaniu go na pierwszym miejscu w Polsce. Jeszcze przed finałem mistrzostw nie tyle między narodowych, co sopockich, napisaliśmy w „Echu”, że Skonecki gra najlepiej w tenisa.

Okazało się, że nie pomyliliśmy się co do tego, udowodnionego teraz faktem, ale Hebda sprawił w międzyczasie bardzo miłą niespodziankę doprowadzając swą formę do maksimum możliwości, na jakie pozwalają mu siły fizyczne. Lwowianin, któremu 80 procent widzów niedzielnej imprezy życzyło zwycięstwa dał ze siebie wszystka i uległ, bo w chwili, gdy tylko 6 piłek wystarczyło mu do uzyskania tytułu mistrza po raz szósty Skonecki był odrobinę świeższy. Pod względem samej gry obaj rywale mają dzisiaj równą ość zalet i wad.

Vicereprezesa Polskiego Związku Tenisowego dr. Potuczek oświadczył, w rozmowie z nami, że Hebda, a przede wszystkim Skonecki poprawili się o półtoręj(1) klasy w porównaniu z grą, jaką zademonstrowali w finale zeszłorocznym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że atak Skoneckiego prowadzony systematycznie raz na prawo raz na lewo może zmusić nawet znakomitych tenisistów zagranicznych do defensywy, a wtedy już, Skonecki zdobywa możliwość dojścia do siatki. Ze względu na to, iż zdobycie tytułu mistrza Polski w tenisie przypadło Cracovii po raz pierwszy (Krakowowi właściwie także, bo Tarłowski pobit Hebda w r. 1937 będąc członkiem Pogoni katowickiej), przedstawimy jego sylwetkę dokładniej naszym Czytelnikom w jednym z najbliższych numerów.

Tak więc Hebda, który z bohaterskim spokojem obronił aż 7 piłek meczowych, w czym trzy kolejne przy 4:5 w piątym secie jest dzisiaj już tylko wicemistrzem bez większych nadziei na odzyskanie wędrownego pucharu. „Józku” zyskał sobie w chwili klęski jeszcze więcej przyjaciół, potrafił bowiem z uśmiechem na ustach przegrać do 14 lat młodszego przeciwnika. Spotkanie tej pary z Tłoczyńskim lub Spychalą dałoby nam zapewne również wielką dozę emocji jak oba finały rozegrane w Katowicach i Sopocie i dlatego też cenimy znacznie wyżej od nich... Walasiewiczówną, która nie wahała się ani chwili powrócić, skoro tylko trzeba było bronić polskich barw sportowych.

## KOŃCZAK I BRATEK

uplasowali się na trzecim i czwartym miejscu w Polsce odpadając w obu mistrzostwach w półfinałach. Nie mieli oni zasadniczo wiele do powiedzenia z czołową dwójką, i to rzecz dziwna gorsze wyniki uzyskali na własnych, katowickich kortach. Hebda pod koniec meczu z Bratkem, Skonecki w dwu pierwszych setach z Kończakiem zdeklasowali przeciwników. Okazało się, że członkowie Pogoni nie są „kompletnymi” tenisistami, Kończak bowiem nie dochodzi w ogóle do siatki, a Bratek nie umie zaatakować przeciwnika z głębi kortu.

W tym miejscu wypada przeto wymienić jedyną radosną niespodziankę mistrzostw w osobie Chytrowskiego, również członka Pogoni Katowickiej. Zwycięstwo nad mistrzem Poznania Piątkiem, a przede wszystkim nadzwyczajny opór na przestrzeni całych pięciu setów ze Skoneckim dowodzą, że ten niedoceniany tenisista zasługuje na bardzo dobrą klasyfikację, o ile rozegra większą ilość spotkań. Dwa mecze w dwu dniach to na razie zbyt mało, ale nieskazitelny backhand, volej, kondycja no i zachowanie stawiają Chytrowskiego bardzo wysoko.

Trudno co specjalnego napisać o Beldowskim, Kurmaniu i Olejniszynie, których wymieniamy tylko w porządku alfabetycznym, jako że wyz. wym. tenisistów Legii, Chelmka i Cracovii nie spotkali się ze sobą na pełnym, 5-setowym dystansie. Olejniszyna pobit na głowę Bratek, a Beldowski i Kurman nie mieli żadnych szans na

zwycięstwo z Kończakiem wzgl. Skoneckim.

Resztę polskiej ekstra-klasy tworzy zwała zupełnie grupa w osobach pięciu tenisistów Borowczaka (Wi-Ma), Horaina (Krakus), Mrokowskiego (Sopot), Kołcza II (Piast-Gliwice) i Piątka (Zjednoczeni-Poznań). Absolutnie wyrównane wyniki, zależne po prostu od „dnia” nie pozwalają nikomu przyznać wyraźnej wyższości, natomiast nadzieję na przyszłość największą spośród nich posiada Piątek, a potem Borowczak. Olszowski (Legia) przechodzi spadek formy, Niestroj (Pogoń) grał znikomą ilość partii; dalszą miłą niespodziankę sprawił młody Fraszewski (Cracovia) bijąc Korneluka (Sopot) który znowu nie pozwolił „pocieszyć” się w grach pocieszenia sympatycznemu Wojciechowskiemu (Piast). Reszta singlistów startujących w mistrzostwach to już — za wyjątkiem chyba Tomaszewskiego (Społem-Szczecin) — głęboka prowincja o bardzo poważnych brakach.

Niezrównana J. Jędrzejowska raz jeszcze spacerkiem została mistrzynią Polski. Tak czy owak rodzinie Jędrzejowskich musiały przypaść obie pierwsze nagrody, bo Zofia była wyraźnie lepszą od Popławskiej (Piast) i szczęśliwszą od Rudowskiej (Legia) w finale, które to zwycięstwa pozwoliły jej z mierzyć się z obrończynią tytułu. Formalność rozegrania finału trwała tylko kilkanaście minut, bo Z. Jędrzejowska nawet nie udawała, że chce walczyć. Rudowska mająca od lat zadatki na wice-mistrzynię nadal „obskakuje” tylko piłkę padającą po jej lewej stronie. Nic przy tym dziwnego, że raz po raz dostaje się w oplakana „strategicznie” pozycję. Chociaż tylko parę piłek brakowało, do pokonania Zofii Jędrzejowskiej, nie potrafiła się Rudowska zdobyć na konieczną w takiej chwili energię. „Święta Wojna”, czyli cworthy już mecz Szeraucówny (Cracovia) z Popławską (Gliwice) wisił znowu na ostrzu miecza. Trzykrotnie za-

przepaszczone piłki meczów będzie chyba równie długo smućć Krakowiankę, jak uprzedni tragicznie przegrany mecz ex-Lubliniankę, Jaśkowiakówna (Zjednoczeni) Kołczowa (Krakus) oraz Paichłowa (ŁKS) oto reszta dobrych polskich tenisistek.

## JUNIORZY

tegoroczni przewyższają zeszłorocznych o tyle, że są naprawdę juniorami, ale przy braku wybitniejszego talentu, miną lata, zanim będą groźni dla ekstra-klasy. Silniejszy Krzyżanowski miał zdecydowaną przewagę w finale nad młodzieńcem Kudlińskim, również członkiem warszawskiej Legii.

W grach podwójnych, przełożonych wobec trzygodzinnego finału Skoneckiego z Hebda nie dokończono w niedzielę ani dubla ani mixta. W tej ostatniej konkurencji para Cracovii: Szeraucówna-Skonecki stoi na straconej pozycji wobec Jędrzejewskiej i Hebdy, natomiast w dublu Olejniszyn poprawił się wyraźnie, Kończak zawiódł raz jeszcze, tak że lepszym partnerem dla Bratka był na pewno Chytrowski. Z innych par żadna nie wybiła się nad przeciętność.

Organizacja spoczywająca w doświadczonych rękach zarządu Pogoni, dysponująca odpowiednimi ramami, no i przychylnym stosunkowaniem się władz wypadła wzorowo. Niewiele miast naszych posiada pod tym względem taki zespół, jak grono zarządu Pogoni, składające się m. in. z Jonszty, Zarzyckiego, dr Skulicza, Koppa i Trzeciaka.

W. H.

## Czarni piłkarze w Pradze

PRAGA. Do Czechosłowacji przybędzie 14 września reprezentacyjna drużyna piłkarska Curacao, która bawi obecnie na turnee w Holandii. Czarni footballiści rozegrali kilka meczów w Pradze, w Brnie Morawskim i Bratistawie.

## Lekkoatletyki RKS. Legii zwyciężają w Łodzi

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się na stadionie ŁKS w Łodzi robotnicze mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Do mistrzostw stanęło 172 zawodników i zawodniczek, reprezentujących niemal wszystkie ośrodki robotniczego sportu w Polsce. Udział dwóch naszych reprezentantek z Oslo, a to Mitan i Stachowicz (RKS Legia) oraz czołowych zawodników klubów robotniczych z Muchą, Paluchem i Łapińskim przyczynił się do podniesienia poziomu zawodów.

Wzięwszy pod uwagę wybitnie niekorzystne warunki atmosferyczne, osiągnięte wyniki uważa należy za całkiem zadawalające.

Z ciekawszych wyników podajemy:  
60 m kobiet: 1) Mitan (RKS Legia) 8,4.  
Skok wzwyż kobiet: 1) Mitan (RKS Legia) 1,37.  
W rzutach w oszczepie zwyciężyła Stachowicz (Legia) uzyskując wynik 33,70 m, w dysku wygrała Głazewska (Zryw) 33,30, drugą była Stachowicz z rzutem 32,87.

Pchnięcie kulą: 1) Stachowicz (Legia) 9,47.  
Skok w dal: Głazewska (Zryw) 4,36.  
Sztafeta 4x100 zakończyła się zwycięstwem drużyny Legii w czasie 58,3.

W konkurencji kobiecej drużynowo zwyciężyła drużyna RKS Legia (Kraków) w meskiej pierwszej był zespół warszawskiej „Skry”.

W punktacji ogólnej (konkurencje męskie i żeńskie) zwycięstwo odniosła Łódź, zdobywając 111 pkt. Drugie miejsce zajęła Legia (Kraków) 98 pkt.

Zawody zakończono uroczystym wręczeniem nagród, przy czym do zebranych przemówił znany działacz sportowy Łodzi ob. Zatkę. Wspólna kolacja w miłym koleżeńskim nastroju zakończyła się ta udana i stojąca na dobrym poziomie sportowym impreza robotnicza.

## Czechosłowacja-Francja w tenisie

PRAGA. W pierwszym dniu między państwowego meczu tenisowego Czechosłowacja—Francja — rozgrywanego systemem davisowym — Bernard pokonał Vrbe w stosunku 9:7, 6:2, a Zabrodzki — Abdesselama 6:4, 6:3.

W drugim i ostatnim dniu zawodów Abdessalam pokonał Vrbe w stosunku 6:4, 6:4, a Bernard — Zabrodzki 6:0, 6:0. Gre podwójną wygrała także para francuska. Ostateczny wynik meczu jest 4:1 dla Francji.

## Sparta-Viktoria 8:1

PRAGA. W rozgrywkach jesiennej tury czechosłowackiej Ligi Piłkarskiej drużyna prańskiej A. C. Sparty pokonała KS Victorie (Pilzno) w stosunku 8:1 (3:0).

# PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU

## Piwowarsko-Stodowniczego

podległe

MINISTERSTWU APROWIZACJI I HANDLU

REJON KRAKOWSKI

KRAKÓW UL. KOPERNIKA L. 6

Telefon 566-98

Konto w B. G. K. Kraków 340

„ „ P. K. O. „ IV=1055

## OBEJMUJE BROWARY:

w Okocimiu

w Tarnobrzegu

w Żywcu

w Zarszynie pow. Sanok

w Krakowie

w Grybowie

w Tarnowie

Produkuje znane z dobroci piwa jasne 9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, słodowe,  
ciemne 15<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i porter 24<sup>0</sup>/<sub>0</sub>

## Posad poszukują

MŁODA poszukuje zajęcia na stałe u dobrej rodziny. Zgłoszenia: Prokocka Zofia, Aleja Stowackiego 35/1, 750

STUDENT-humanista, kończy studia w grudniu, szuka wieczornego zajęcia. Podjęcie się każdej pracy. Zgłosić proszę łaskawie do Echo Krakowa, „Nr. 5”, 760

SEIA biurowa szuka zajęcia w Krakowie za placę i obiad. Zgłoszenia: Echo Krakowa, pod: „Nr. 10”, 755

## Sprzedaz

SPRZEDAM wino: granat, brąz, popielaty, białe i malinowe. Zgłoszenia: Echo Krakowa, pod „Wielna”.

SPRZEDAM piękne dwie koldry, nowe. Kraków, Lubomirskiego 29, półpiętro, ganek. 769

## Złoty brzocho

UNIEWAŻNIAM zgubione 23 sierpnia świadectwo dojrzałości Nr. 34 88/46, wystawione dnia 9. IV. 1946 przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie na nazwisko Markowski Wiesław. 765

## Lokale

ODSTAPIĘ lokal handlowo-cukierniczy w Bytomiu, 2 ubikacje 103 m<sup>2</sup>. Zgłoszenia: Kraków, WW, Świętych 8, pod „490”, 768

## Towarzyskie

KAWALER, lat 28, kupiec, szuka tą drogą znajomości z panią, chętnie tej samej branży. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 761”.

NAWIĄŻĘ kontakt w celu matrymonialnym z panną do lat 30, niezależną materialnie, z dobrym charakterem. Jestem kawalerem na stanowisku, z wyższym wykształceniem, wiek średni. Zgłosz.: „Wspólnota”, Kraków, plac WW, Świętych 8, pod: „482”, 752

ZEGARMISTRZ, kawaler, lat 27, posiada własną pracownię, z braku znajomości pozna panią nie biedną, z dobrym charakterem; cel matrymonialny. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 763”.

EMERYTOWANA nauczycielka, lat 51, pozna starszego Pana, cel matrymonialny. Zgłoszenia: Echo Krakowa, pod: „Nauczycielka”, 754

WDOWA LAT 42, SAMODZIELNA, MIŁA, GOSPODARNA, SPOKOJNA, LUBIĄCA ZACISZE domowe, pozna chętnie solidnego kawalera lub wdowca, chętnie z dzieckiem. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Bielsko, Poste-restante, „MIŁA”, 727

DOZORCA domu, wdowiec, bezdzietny, lat 65, szuka żony do lat 50. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 762”.

PANNA, lat 28, krawcowa, niezależna, pragnie poznać Pana, tylko szlachetnego, do lat 36. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Samotna”, 767

## Poszukiwanie się wzajemne

POSZUKUJĘ Paławska Marię; proszę o wiadomość: Józefa Samoczkówna, 6, Wleń, ulica Dworcowa 6, powiat Lwówek, Dolny Śląsk. 753

## Różne

CHIROMANTKA przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Pałata 14/12, boczna Skoneckiej. 751

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście (układ 4-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 68 mm) 40 zł. Za tekstem (układ 8-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 34 mm) 18 zł.

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7 zł. Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin ca słowo 3 zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. Najmniejsza liczba 10 słów.

Redaktor Naczelny: Tadeusz Holuj — Wydaje S. W. „Książka” — Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wielopole 1, IV piętro — Tel. 546-34. — Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 15—17. — Drukarnia Nr 1 pod Zarządem Państwowym. Kraków, Wielopole 1, Tel. 553-08. M—14614